Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 29 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 28

Wyszukanie terenu dla emigracji żydowskiej jest postulatem zdrowego rozsądku

Obrady Komisji Spraw Zagr. Senatu

Warszawa, 28. 1. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Senatu obradowano nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Zagranicznych. Na wstępie zabrał głos podsekretarz stanu p. Szembek, który szczegółowo, podobnie jak i w Komisji sejmowej, omówił cyfry preliminarza budżetowego resortu spraw zagranicznych.

Dalej wiceminister Szembek omówił problem emigracji. Zwiększająca się emigracja na terenach zagranicznych m. in. w Południowej Ameryce oraz jej stosunkowo słabe zasoby materialne i wyrobienie gospodarcze wymaga znaczniejszych nakładów na organizowanie terenów osadniczych oraz należyte przygotowanie do celowej i dochodowej akcji gospodarczej. Zadanie to spełniają terenowe organizacje społeczno - gospodarcze, dysponujące szeregiem fachowych sił instruktorskich.

Przewrót w międzynarodowych procesach emigracyjnych w okresie powojennym osiągnął swój punkt kulminacyjny w okresie kryzysu światowego, kiedy klasyczny kraj imigracyjny — Stany Zjednoczone — miał nadwyżkę emigracji nad imigracją, a kiedy przeciwnie — klasyczny kraj emigracyjny — Polska — miała reemigrację przewyższającą emigrację.

Przyczyny tego odwrócenia normalnego stanu rzeczy tkwią częściowo w płaszczyźnie ekonomicznej, t. j. związane były z problemem bezrobocia. Częściowo zaś źródłem tych zahamowań były konsyderacje polityczne, prowadzące do pewnego autarkizmu ludnościowego.

W ostatnim roku, wskutek zmian zaszłych w gospodarce światowej zarysowała się pewna poprawa międzynarodowej konjunktury emigracyjnej, zarówno w dziedzinie emigracji kontynentalnej, jak i w dziedzinie emigracji zamorskiej.

Warunki wewnętrzno-gospodarcze zmuszają nas do poszukiwania nowych rynków emigracyjnych zarówno dla emigracji żydowskiej, jak i nieżydowskiej, nie wyłączając możliwości, jakie zarysowują się.

Prowadzone w bieżącym okresie budżetowym prace przygotowawcze i pertraktacje pozwalają nam w każdym razie z pewnym optymizmem oceniać możliwości rozwojowe naszej emigracji w niedalekiej przyszłości.

Służba informacyjna i propagandowa stanowiła w sprawozdawczym okresie budżetowym, podobnie zresztą jak stale, przedmiot intensywnych zainteresowań Ministerstwa.

Mam na myśli zespół takich urządzeń, jakimi dysponują inne mocarstwa, przodujące w dziedzinie informacji szybkiej, dokładnej i należycie sprawnej.

Po przemówieniu wicemin. Szembeka, zabrał głos sprawozdawca sen. Gołuchowski, który podkreślił, że wśród zagadnienia emigracyjnego na jedno z miejsc naczelnych wysuwa się u nas problem emigracji żydowskiej. Przeludnienie i pauperyzacja Żydów postępuje z roku na rok coraz bardziej.

Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że ludność chrześcijańska w miarę postępu oświaty i przeludnienia wsi, szuka zarobku w tych dziedzinach, które dotychczas znajdowały się w rękach Żydów.

Akcja uświadamiająca w tym kierunku zaczyna wypierać Żyda z miasteczek i miasta, do których się schronił. Ten proces jest nieunikniony, jest zdrowy i naturalny, a zaczyna nabierać cech żywiołu. Jeżeli zaś się doda do tego wielką rozrodczość ludności żydowskiej, to prędzej czy później musi ona sama przyjść do przekonania, że emigracja z Polski jest dla niej koniecznością.

Wyszukanie więc terenu dla emigracji żydowskiej jest postulatem zdrowego rozsądku.

Trzeba podkreślić tu z uznaniem wysiłki Ministerstwa w kierunku studiów nad umożliwieniem tych emigracji i pertraktacyj, dokąd ruch ten można by skierować.

W najbliższych dniach Sejm zajmie się zmianą ordynacji wyborczej

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — l. r.). „Polska Agencja Agrarna" donosi: **Prace nad projektem zmiany ordynacji wyborczej dobiegły końca, tak, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu projekt zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej.**

Posiedzenie Sejmu, które było przewidziane na 27. bm., zostanie zwołane w przyszłym tygodniu.

Oświetlenie wagonów i żydowska tragedia

Echa pewnego przemówienia w Sejmie

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — l. r.). „Dos judische Togblatt" w artykule wstępnym p. t.: „Trzeba być oszczędnym w słowach" ostro wystąpił przeciw pos. Sommersteinowi, który przemawiał na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu zaraz po przemówieniu referenta budżetu Ministerstwa Spr. Wewn. pos. Wojciechowskiego za to, że jako poseł żydowski wystąpił z pretensją o słabe oświetlenie wagonów kolejowych zamiast wziąć w obronę naród żydowski.

Dla posła żydowskiego, — pisze „Dos judische Togblatt" — poruszanie spraw tak błahych, to więcej niż luksus, to profanacja tragedii żydowskiej.

P. PREZYDENT R. P. ZAPROSZONY NA AKADEMIĘ PAPIESKĄ.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację Instytutu Akcji Katolickiej w osobach prezesa Antoniego Chacińskiego i dyrektora ks. Lewandowicza, którzy zaprosili Pana Prezydenta na Akademię Święta Papieskiego, która odbędzie się dnia 13. lutego b. r.

Pomimo pożaru na scenie nie przerwano przedstawienia

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — l. r.). Podczas pierwszego aktu sztuki „Gałązka rozmarynu", granej w Warszawie w teatrze Polskim, onegdaj z niewiadomej przyczyny zapalił się papier wrzucony do ogniska oraz drzewo. Przedstawienia nie przerwano, dopiero po skończonym akcie inspicjent ugasił płomień gaśnicą, przy czym iskra prysnęła w oko artyście Kreczmarowi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny.

„GALICJA" UFUNDOWAŁA SAMOLOT.

W dniu dzisiejszym na lotnisku w Skniłowie odbyło się przekazanie wojsku maszyny szkolnej, ufundowanej przez Dyrekcję i pracowników umysłowych, oraz fizycznych koncernu naftowego „Galicja".

NOWY POSEŁ SZWEDZKI

Warszawa, 28. 1. (PAT). Dnia 27. stycznia 1938 r., o godz. 13-ej J. E. p. Joen de Lagerberg poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Czerwona Hiszpania wprowadza sowiecki ustrój rolny

Madryt, 28. 1. (PAT). Dziennik komunistyczny „El Sol" donosi, że w majątkach, należących do sympatyków gen. Franco, wprowadzono 55 kolektywów rolnych **na wzór sowieckich** „kołchozów". W kolektywach tych pracuje 1812 chłopów. Powstały one m. in. w majątkach znanych magnatów hiszpańskich, jak hr. Romanonez, Markiz. Santillana i in.

Krach na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). W dn. 26 b. m. nastąpiło na giełdzie nowojorskiej ponowne gwałtowne załamanie się kursów, które uważane jest za największy krach od listopada ub. r.

Wiele papierów straciło od 1—97 punktów. Największa zniżka nastąpiła w pierwszych godzinach zebrania giełdowego, późniejsze godziny były spokojniejsze i ujawniła się nawet pewna poprawa, jednak kursy zamknięcia były zaledwie o ułamek wyższe od najniższych kursów dnia. W ciągu zebrania giełdowego 1.610 tys. sztuk walorów zmieniło właścicieli.

Polska jako państwo gospodarczo młode

wymaga spotęgowanej dynamiki

Sytuacja gospodarcza Państwa w świetle debat budżetowych

Warszawa, 28. 1. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, poświęconemu debacie nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu obszerny referat, obrazujący sytuację gospodarczą wygłosił sprawozdawca pos. B. Sikorski.

Jednym z głównych elementów sytuacji gospodarczej — mówił referent — jest współpraca międzynarodowa. Mimo rosnących dążeń autarkii okres ubiegły był dowodem, że współpraca międzynarodowa w niektórych państwach była dość silna, aby dopomóc znacznię do poprawy w ostatnich 2-ch latach.

W sytuacji gospodarczej Polski notujemy znaczną poprawę w sytuacji w porównaniu z rokiem ostatnim. Gorzej przedstawia się rzecz w przekroju dłuższego okresu i w przestrzeni.

Znamiennym jest fakt, że poraz pierwszy od dłuższego czasu wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych przewyższał wskaźnik dóbr konsumcyjnych.

Zastrzyk kapitału w formie pożyczki francuskiej i wzrost cen zboża i drzewa na rynku światowym stanowiły główne bodźce naszej poprawy gospodarczej. Nie należy jednak zapominać, że pożyczki zagraniczne przynoszą ożywienie tylko w chwili, kiedy się otrzymuje, natomiast trwała korzyść zależy od rentownego zużycia pożyczki.

Z ożywienia roku 1937 korzystały głównie przemysły surowcowe, ściśle związane z akcją inwestycyjną i F. O. N., znacznie mniej przemysł przetwórczy.

Średni i drobny przemysł żali się na zupełny brak zainteresowania ze strony rządu. Sytuacja w rzemiośle przedstawia się analogicznie, jak w średnim i drobnym przemyśle. Warsztatów rzemieślniczych posiadamy około 400.000.

Przy polskiej tendencji omijania handlu w obrotach gospodarczych, duża część procesów inwestycyjnych odbywa się z pominięciem kupiectwa.

Nasz bilans handlowy w 1937 r. odznacza się wskutek akcji inwestycyjnej zrozumiałym zwiększeniem importu i wykazuje wskutek tego saldo bierne.

Pogrzebanie liberalizmu przez celno-kontyngentowy protekcjonalizm wytworzyło w Polsce specyficzny rodzaj wiązanej gospodarki.

W roku 1937 Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwiązało 27 przeważnie mniejszych karteli.

Równocześnie jednak departament górniczo-hutniczy przygotował nową umowę dla kartelu węglowego. Rozwiązanie małych, a pozostawienie dużych karteli symbolizuje polską politykę gospodarczą, wobec karteli, które nie tylko rząd, jako w państwie o protekcyjnym ustroju celnym i prohibicyjno-kontyngent. polityce, lecz i parlament milcząco aprobował. Osobiście uważam

kartelizację w Polsce, jako w państwie o protekcyjnym ustroju celnym i prohibicyjno-kontyngentowej polityce, za szkodliwą. Wprowadza ona bowiem całe życie gospodarcze w stan statyczny, podczas gdy Polska, jako państwo o młodym organiźmie gospodarczym wymaga spotęgowanej dynamiki. Rząd miał do wyboru 2 drogi: rozwiązywać kartele, albo iść na układy, reglamentować ceny, wnikać z tego powodu we wszelkie arkana kalkulacyjne.

Przy małych kartelach szedł po pierwszej linii, przy dużych — po drugiej. Skutek był nierówny.

Jeśli idzie o gospodarcze oblicze polityki gospodarczej, to nasze ustawodawstwo socjalne prześcignęło bogatsze państwa. W polskiej nędzy, przed wyprodukowaniem bogactw narodowych, postawiono hasło maksymalnej opieki społecznej, która stała się celem sama w sobie.

Wybudowano system o maksymalnej biurokracji, nieznający problemów życia gospodarczego i patrzący na nie wrogo a pochłaniający największy odsetek dochodu społecznego.

Pos. B. Sikorski mówi w dalszym ciągu. Gdy w roku 1928 obroty nasze dochodziły do blisko 6 miliardów złotych, organizacji związanych z wymianą mieliśmy bardzo wiele, a niewiele mieliśmy jedynie kwalifikowanych kupców. Dziś mamy więcej organizacji, niż prawdziwych kupców eksporterów, za to obroty spadły poniżej przeciętnych obrotów państw europejskich. Stan rzeczy były nasze rodzime tendencje interwencjonalizmu i to raczej prywatno-prawnego niż państwowego.

Mówiąc następnie o Gdyni i Gdańsku, referent podkreśla, że sfery gospodarcze Gdyni niecierpliwie oczekują na zapowiedzianą ustawę o komercjalizacji portu. Polska stale dawała wyraz jak najdalej idącej dobrej woli dla zapewnienia Gdańskowi i jego życiu gospodarczemu swobodnego rozwoju. Natomiast

najsłuszniejsze żądania kupiectwa i przemysłu polskiego w Gdańsku nie napotykają na analogiczne stanowisko. Bojkot towarów polskich i firm polskich jest jedynym z dowodów.

Z uwag N. I. K. najważniejsze są następujące: 1) państwowe zakłady przemysłu zbożowego przy dokonywaniu transportów morskich nie posługiwały się polskim tonażem, 2) polsko-brytyjskie T-wo okrętowe, będące w 9 proc. własnością Skarbu Państwa nabyło w 1928 r. 4 statki od firmy Ellermans Wilson Line za cenę 290.000 funtów szterlingów. Statki oszacował pośrednik, który pośredniczył w sprzedaży.

Niezainteresowany makler oszacował je później na 100.000 funtów szterlingów. W dodatku statki okazały się nieodpowiednie dla potrzeb spółki i statki, **które kosztowały 9.254.262,17 zł. sprzedano za 1.123.634.43 zł.**

3) Korzyści, które osiąga Skarb Państwa ze skomercjalizowanych przedsiębiorstw, z kopalni skarbowych i przedsiębiorstw żeglugowych **nie odpowiadają wysokości ich majątku.**

Komisja dla badania przedsiębiorstw państwowych określa Chorzów-Mościce jako technicznie pierwszorzędnie postawioną placówkę, **która jednak pochłonęła olbrzymie kapitały.**

W zakończeniu swych wywodów referent proponuje przyjęcie budżetu min. przemysłu i handlu bez zmian.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w Funduszu Pracy

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł. — 1. r.). Krążą pogłoski, według których w najbliższym czasie należałoby oczekiwać w Funduszu Pracy zmian na kilku kierowniczych stanowiskach. Przede wszystkim zaś mówi się o ustąpieniu naczelnika biura studiów **Funduszu** Pracy dra Wścieklicy. **Dr Wścieklica** miałby — **według pogłosek — objąć** stanowisko kierownicze **w jednej z instytucyj** samorządu **gospodarczego na** prowincji.

Wstępne przesłuchania mordercy i 17-letniego brata-wspólnika

Warszawa, 28 1. (tel. wł. — 1. r.). Wczoraj rano został przewieziony ze Lwowa na dworzec główny Władysław Skwierowski. Po spożyciu śniadania w celi aresztu został poddany badaniu. Badanie trwało do południa.

Około godz. 13 rozpoczął badania wstępne sędzia śledczy. Skwierowski zeznawał spokojnie, doskonale panując nad nerwami. Jednak zeznania jego w niektórych punktach są sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w policji lwowskiej. We Lwowie twierdził, że zastrzelił Szlendaka pod Grodnicą, obecnie zaś zeznaje, że nie może sobie dokładnie uprzytomnić miejscowości. Gdy zeznania jego wykazują sprzeczność Skwierowski spokojnie oświadcza: Ja mogłem dużo mówić. Skwierowski pozostaje w areszcie przy wojewódzkim urzędzie śledczym. Po zakończeniu badania zeznania jego będą poddane dokładnemu sprawdzeniu przez policję.

Brat Skwierowskiego 17-letni Klemens został narazie zatrzymany celem udzielenia szeregu wyjaśnień. Jest podejrzany, że informował brata o zarządzonym pościgu policyjnym za mordercą, oraz miał list do Chojnackiego, właściciela taksówki, szoferowanej przez Szlendaka, który mu przekazał morderca.

W toku śledztwa ustalono, że Skwierowski brał udział w wielkim włamaniu u jednego z jubilerów w Gdańsku. Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo, narazie podać nie możemy.

Nowy wiceminister Spraw Wewnętrznych złożył urzędowanie wojewody

Warszawa, 28 1. (tel. wł. — 1. r.). W dniu 27 b. m. urzędnicy województwa warszawskiego żegnali odchodzącego na stanowisko Wiceministra Spraw Wewn. wojewodę Bronisława Nakoniecznikow Klukowskiego. Imieniem zgromadzonych urzędników wicewojewoda Myśliński w gorących słowach pożegnał ustępującego wojewodę, życząc mu jak najlepszych owoców pracy na nowym, tak ważnym posterunku państwowym. Następnie Wicewojewoda powitał nowego wojewodę p. Paciorkowskiego, który przejął urzędowanie w województwie.

Manifestacyjne obchody w Czechosłowacji w rocznicę śmierci Lenina

Praga, 28. 1. (PAT). Uroczystości ku czci Lenina z okazji 14-ej rocznicy zgonu odbyły się we wszystkich miastach czechosłowackich, przybierając niekiedy charakter jaskrawej manifestacji politycznej. Wzięła w nich udział nie tylko partia komunistyczna i uzależnione od niej związki i stowarzyszenia, ale także niektóre grupy socjalistyczne.

Tajemniczy trup kobiety i zmasakrowane zwłoki mężczyzny

Rzeszów. 28. 1. (Tel. wł.). W Lubeni pod Rzeszowem znaleziono wczoraj w polu zwłoki kobiety przykryte gałęziami i kamieniami. **Zwłoki należą do 22-letniej wdowy Pauliny Pietruchy, która wydaliła się z domu jeszcze w listopadzie ub. roku i od tego czasu nie dawała znaku życia.**

Na torze kolejowym na odcinku między Sędziszowem a Ropczycami znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny, który poniósł prawdopodobnie **śmierć pod kołami pociągu. Dochodzenia ustaliły, że zabitym jest Jan Szyszka, funkcjonariusz kolejowy. Przyczyny wypadku nie zdołano na razie** ustalić.

ODROCZONY ZJAZD „FRONTU MORGES"

Warszawa, 28 1. (tel. wł. — 1. r.). Konferencja działaczy powiatowych Frontu Morges z terenu województwa pomorskiego powzięła uchwałę odroczenia zjazdu na dzień 3 kwietnia b. r.

Lwów, dnia 27 stycznia 1938 r.

Niedomagania administracji

Administracja jest tym kozłem ofiarnym, na którego przywykliśmy zwalać wszystkie niedomagania systemu państwowego. Biurokrację czynimy odpowiedzialną za szereg zjawisk społeczno-politycznych i gdy zawodzą pewne koncepcje, wśród urzędników szuka się przede wszystkim sprawców niepowodzenia. W takich wypadkach przeprowadza się bezwzględną krytykę władz administracyjnych, nie zdając sobie sprawy, że niezależnie od takiego czy innego systemu politycznego, władze te stanowią doniosły czynnik życia państwowego, będący w swojej istocie tym, co nazywamy aparatem państwowym. Z doniosłości tej roli muszą sobie zdawać sprawę zarówno same władze administracyjne, jak i wszyscy ci, którzy stojąc na stanowisku państwowym występują z konieczną krytyką działalności władz. Nadużycia kompetencji lub zaniedbania i niedołęstwo ze strony biurokracji, a tak samo i krytyka demagogiczna i bezmyślna podrywają jednakowo autorytet aparatu administracyjnego.

Musimy pamiętać, że praca nad stworzeniem i ulepszeniem aparatu administracyjnego stanowi obok gromadzenia i tworzenia bogactwa narodowego, jedną z najistotniejszych trosk w budowie państwa. Chcemy i musimy posiadać dobrą własną administrację, wolną od obciążeń zaborczych. Zdajemy sobie sprawę, że zbliżenie się do tego ideału jest niezmiernie trudne, bo przecież zależy to od dwóch zasadniczych warunków: od ogólnego poziomu moralnego całego społeczeństwa, a przede wszystkim od zrozumienia przez biurokrację sensu racji stanu swojego kraju. Przesiąknięcie tą racją stanu wraz z wysoką moralnością może dać dopiero wysokowartościową warstwę urzędniczą.

Walka o moralność życia publicznego toczy się u nas od samego początku odzyskanej państwowości, a rewolucja majowa rozwinęła swój sztandar pod hasłem tępienia nadużyć. Od początku istnienia państwa toczy się również zaciekła walka polityczna o ustalenie elementów tego, co nazywamy polską racją stanu. Walka ta toczy się niemal we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, wystarczy wspomnieć ile trudu kosztowało Wielkiego Marszałka ustalenie zasad mocarstwowej polityki zagranicznej Polski. Jeszcze dziś, gdy rzeczywistość potwierdza słuszność założeń i tendencji tej polityki, ileż bezmyślnych koncepcji trzeba w tej dziedzinie zwalczać.

A nasza polityka w stosunku do mniejszości narodowych? Wczoraj na tym miejscu przeciwstawialiśmy się demagogicznemu i niekonsekwentnemu traktowaniu tej sprawy, dziś musimy do tej kwestii jeszcze raz powrócić. gdyż stanowi ona główne źródło z jednej strony istotnych niedomagań administracji naszego regionu, z drugiej zaś strony stała się podstawą do szeroko zakrojonej demagogicznej nagonki na biurokrację.

Słuszne hasło wzmocnienia żywiołu polskiego na ziemiach południowo-wschodnich przekształciło się w interpretacji niektórych działaczy społecznych w nieprawdopodobną wprost demagogię. Jaskrawym tego przykładem niech **będzie onegdajsze zebranie w** Tarnopolu, o którym „Wiek Nowy" podaje następującą relację:

„Niedawno zjechał do jednego z miast w Małopolsce Wsch. pewien czołowy reprezentant grupy t. zw. ukrainofilów warszawskich i urządził zebranie dyskusyjne z udziałem notabli tamtejszego społeczeństwa polskiego. Z poglądami tego polityka można się godzić lub nie; przeciwstawianie jego argumentom własnych jest właśnie rzeczą dyskusji. Ale dyskusja na owym zebraniu wogóle nie odbyła się. Argumenty referatu, uzasadniające określony stosunek Polski do zagadnienia ukraińskiego, zostały nie zauważone. Natomiast odpowiedzią był wybuch namiętnych haseł i liczmanów wiecowych, było „miażdżenie" przeciwnika gradem frazesów agitacyjnych, zaczerpniętych z dobrze znanej literatury endeckiej, literatury krzykiem pokrywającej niewiarę we własne siły".

Ale zebranie to, dało nam również przygnębiające wrażenie jakiejś niezrozumiałej wprost psychozy nienawiści społeczeństwa do własnej administracji. Demagogia w sprawie narodowościowej pociągnęła za sobą demagogię w sprawie skądinąd potrzebnej krytyki działalności aparatu administracyjnego. Jeden z notablów rozpoczął swoje przemówienie od takiej sensacyjnej zapowiedzi: „to co będę mówił jest ściśle poufne". Zebrani sądzili, że mówca pragnie w ten oryginalny sposób zainteresować salę swoim przemówieniem, to też zdumienie niektórych słuchaczów nie miało granic, gdy istotnie usłyszeli rzeczy... poufne. Spiorunowano zmarłych wojewodów, zgromiono starostów, tak jakby to tylko oni byli za to odpowiedzialni, że od dwudziestu lat nie możemy się zdobyć we własnym państwie na zdecydowane i konsekwentne działanie w stosunku do mniejszości narodowych. A nawet, gdyby tylko oni byli za to odpowiedzialni, to forma i atmosfera w jakiej to zrobiono nie może wyjść na zdrowie „wzmacnianiu" polskiego stanu posiadania.

Złych wojewodów i złych starostów trzeba zastąpić dobrymi, ale nie można dopuścić do takiego stanu rzeczy, żeby przedstawiciele jednego resortu w kompetencjach swoich i swojej działalności byli wyręczani i publicznie krytykowani przez przedstawicieli innego resortu. Walka ze złą administracją toczy się przede wszystkim pod hasłem zwalczania kultu niekompetencji, tu leży najważniejsza z przyczyn niedomagań biurokracji. Czyż trzeba ten kult niekompetencji jeszcze bardziej rozbudowywać?

St. Starz.

„Diło" przeciw Apostolskiej Nuncjaturze

Niedawny zakaz biskupa stanisławowskiego Chomyszyna udziału duchowieństwa gr. katolickiego w ukraińskich politycznych i świeckich organizacjach, spotkał się, jak już pisaliśmy, z ostrym wystąpieniem całej prasy ukraińskiej, broniącej prawa politycznej roboty księży, którym Ukraińcy tyle dla podniesienia swego uświadomienia narodowego zawdzięczają. Wystosowany na skutek tego list Nunciusza Apostolskiego Cortesi'ego potwierdzający słuszność zarządzenia biskupa stanisławowskiego wywołał nowy, bardzo obszerny komentarz „Diła", w którym to pismo nie tylko atakuje wprost przedstawiciela apostolskiego za wystosowane pismo „mimo. że lwowski metropolita i ordynariusz przemyski nie przyłączyli się do akcji stanisławowskiej", ale i wyraża przestrogi, jakich powinien trzymać się Kościół, chcąc religijnej współpracy z Ukraińcami.

Kwestionując słuszność zarządzeń apostolskich co do Łemkowszczyzny i spraw unii na ziemiach płd.-wsch „Diło" uważa, iż chociaż na pozór wystąpienie Nunciusza Apostolskiego w obronie atakowanego biskupa katolickiego wydaje się zupełnie zrozumiałe, to jednak Nuncjusz Apostolski musiał tu ulec obcym wpływom, gdyż zakaz doktrynalnie uzasadniony, w praktyce, na tle ukraińskiej rzeczywistości jest dla Kościoła katolickiego fałszywy, osłabiając wpływ tak wartościowego czynnika, jak duchowieństwo na zorganizowane życie ukraińskie.

W dalszym też ciągu „Diło" tłumaczy, iż w społeczeństwie ukraińskim brak zróżniczkowanych społecznych organizacyj katolickich i wskutek izolacji duchowieństwa mogłoby nastąpić dalsze ześwietczenie społeczeństwa przez osłabienie wpływów kleru, a zatem wzmocniłyby się komunizm, bezbożnictwo i sekciarstwo. Równocześnie jednak „Diło" nie uważa za korzystną rozbudowę organizacji katolickich, obawiając się, iż zanim to nastąpi, wieś mogłaby zostać opanowana przez czynniki nieprzychylne cerkwi, co byłoby z jej szkodą. Zresztą katolicyzm, zdaniem „Diła", powinien starać się o szerzenie świeckiego apostolstwa drogą świeckiej współpracy duchowieństwa, w sprawach interesujących całe społeczeństwo, a nie stuprocentowego ekskluzywizmu. „Diło" chce zatem, aby kler grecko-katolicki stał się „łowcem dusz" i wciskał się wszędzie, gdzie tylko może być czynny społecznie, przy czym jest przekonane, że gdyby żył św. Paweł, na pewno zakładałby w warunkach ukraińskich „Proświty", „Ridne Szkoły" i „Silski Hospodary", nie mówiąc już o politycznym dzienniku, uważając, iż tego wymaga „katolickie podejście do spraw świeckich w warunkach ukraińskich."

Niezwykle ciekawy ten pogląd na rolę faktyczną, jaką powinien odgrywać Kościół w życiu Ukraińców, znajduje swój pełny wyraz w dalszym ciągu artykułu, z którego jasno wychodzi, iż obawa o dobro Kościoła dyktowana jest wyłącznie własnymi celami politycznymi Ukraińców.

„Nigdzie w Europie, pisze „Diło", nie ma tak wielkiego odłamu niepaństwowego narodu, jak Ukraińcy w Polsce („Diło" zdaje się zapominać, iż nie w Polsce stanowią Ukraińcy główne skupienie), i nigdzie w Europie narodowe organizacje nie są tak swoiste, jak te, jakie tworzy tu naród ukraiński. To nie tylko produkty jego kulturalnych, materialnych i klasowych potrzeb, ale też i zaspokojenie jego ogólno-narodowych integrujących instynktów."

„W warunkach zachodnio-europejskiej rzeczywistości, czy w warunkach narodu państwowego tego typu organizacje ogólno-narodowe nie są koniecznie potrzebne, gdyż zastępują je organy państwowe... Jednak w warunkach narodu niepaństwowego podejście z kategoriami czysto klerykalnymi do organizacyj, jakie z racji swego narodowego charakteru dają możność wyżycia się politycznego, socjalnego i zawodowego — różnym, ale narodowo jednorodnym elementom — jest rozproszkowywaniem narodowej jedności. Rozbijanie tych ogólno-narodowych organizacyj na węższe, czy specyficzne składniki, musi wywołać zdecydowany sprzeciw, gdyż uderza w nacjonalną, integrującą ideę, która nie mając organów państwowych znajduje swój przejaw i rozwój w warunkach międzypartyjnej i międzywyznaniowej kolaboracji".

„...Niechaj więc nikt się nie dziwi, że ukraińscy katolicy, i prawosławni i nacjonaliści i radykali szukają wspólnego języka na terenie Proświty, czy kooperacji i że tym wspólnym językiem jest tworzenie form narodowego współżycia wobec bezpaństwowości własnej. Stąd więc jasnym jest, iż gwałtowna dyferencjacja tych organizacyj, chociażby w imię dobra Cerkwi, bije w samą istotę dążeń narodu niepaństwowego i niepotrzebnie mobilizuje czynniki nawet katolickie przeciw tym próbom dyferencjacji."

Zadanie Cerkwi bowiem według Ukraińców nie ogranicza się tylko do „poświęcania dusz i wyrabiania zasad chrześcijańskich" i „Diło" uważa, iż skoro społeczeństwo ukraińskie godzi się na współdziałanie w społeczeństwie z formami życia katolickiego, to niecelowym jest osłabienie tego potencjału współdziałania z katolicyzmem „nieodpowiednimi wystąpieniami".

W ten sposób „Diło" niedwuznacznie stwierdza współpracę narodowo-polityczną obecnego duchowieństwa grecko-katolickiego, oraz cele do jakich ma służyć Kościół w pojęciu Ukraińców. Między wierszami zaś czytać można wyraźną przestrogę, iż, o ile Kościołowi zależy na utrzymaniu swej religijnej, współpracy z Ukraińcami, wyrzec się musi wszelkich „nieodpowiednich wystąpień" w rodzaju ostatniego listu przedstawiciela papieskiego, jak pisze „Diło".

Skonfiskowane granaty org. „Csar" wybuchły w laboratorium pirotechnicznym

Paryż, 27. 1. (PAT). Eksplozja w laboratorium municypalnym w Ville Juif wydarzyła się wkrótce po godz. 10 rano. Właściwie nastąpiły dwie eksplozje w odstępie kilku minut. Według pierwszych niesprawdzonych jeszcze danych, z powodu wybuchu zginęło około 10 osób. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały. Ponad domem, gdzie mieściło się laboratorium, przez dłuższy czas unosiły się wielkie kłęby dymu. Odgłos wybuchu słychać było w odległości kilku kilometrów.

Eksplozja nastąpiła w chwili badania granatów, znalezionych podczas rewizyj, dokonanych w lokalach, należących do terorystycznej organizacji CSAR. W chwili wybuchu w laboratorium znajdowało się dwuch policyjnych fotografów. Kierownik laboratorium, chemik wojskowy oraz 10 żołnierzy prawdopodobnie wszyscy zginęli. Na miejsce wypadku przybył prefekt policji i saperzy.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. 1. r.) P. Prezydent R. P. na wniosek Ministra Sprawiedliwości mianował sędzią Sądu Okręgowego w Radomiu sędziego Sądu Grodzkiego w Kołomyi Kazimierza Króla, sędzią Sądu Okr. w Kołomyi podprokuratora Sądu okr. w Przemyślu Seweryna [illegible]tlera, wiceprokuratorem Sądu okr. w Przemyślu podprok. Sądu okr. w Przemyślu Tadeusza Taracza, wiceprokuratorem Sądu okr. w Przemyślu podprok. Sądu okr. w Czortkowie Adama Obmińskiego, wiceprokuratorem s. o. w Czortkowie podprokuratora s. o. w Stryju Tadeusza Jasieńskiego, wiceprokuratorem s. o. w Stryju podprok. s. o. w Równem Stanisława Milczanowskiego, sędzią sądu grodzkiego w Krakowie asesora sądowego w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie Tadeusza Biłograsia, sędzią sądu grodzkiego w Czortkowie asesora sądowego w okręgu sądu apelac. we Lwowie Józefa Jezienickiego, sędzią sądu grodzkiego w Żurawnie asesora sądowego w okręgu lwowskim Władysława Kropińskiego, sędzią sądu grodzkiego w Rudkach asesora sądowego w okręgu lwowskim Leopolda Ważnego, sędzią sądu grodzkiego w Birczy asesora sądowego w okręgu lwowskim Józefa Romanowicza, sędzią sądu grodzkiego w Horodence asesora sądowego w okręgu lwowskim Jerzego Pelca, sędzią sądu grodzkiego w Sieniawie asesora sądowego w okręgu lwowskim Juliana Tarnawskiego, sędzią sądu gr. w Olesku asesora sądowego w okr. lwowskim Jana Bieńkowskiego, sędzią sądu grodzkiego w Podhajcach asesora sądowego w okręgu lwowskim Aleksandra Lancznera, sędzią sądu grodzkiego w Borszczowie asesora sądowego w okręgu warszawskim Jerzego Hopfera.

———

Z żółtego frontu

Olbrzymia koncentracja wojsk chińskich

Echa nalotu lotniczego na Nankin

Hankau, 27. 1. (PAT). Według oficjalnych chińskich informacji, koncentracja wojsk chińskich, liczących przeszło 300 tysięcy żołnierzy, została zakończona. Wojska te będą skierowane w kierunku Suczeu. Nie jest wykluczone, iż Japończycy zdołają opanować miasto, ale Chińczycy zdecydowani są ustąpić dopiero po zaciętej bitwie.

Dowództwo chińskie przypuszcza, iż decydująca bitwa pomiędzy siłami japońskimi a chińskimi, w razie dalszego posuwania się Japończyków, rozegrałaby się w pobliżu wschodnich granic prowincji Hupeh.

Hankau, 27. 1. (PAT). Według oficjalnego komunikatu chińskiego, Nankin był wczoraj bombardowany przez eskadrę cajńską, złożoną z 16 samolotów. Na lotnisku nankińskim zniszczono przeszło 20 samolotów japońskich. Jeden z samolotów chińskich został strącony przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

Druga eskadra chińska z 13 samolotów dokonała nalotu na Wuhu, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszyn. oddziały japońskie, przeprawiające się przez rzekę.

Szanghaj, 27. 1. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej udzielił dziennikarzom następujących szczegółów o nalocie samolotów chińskich na Nankin: Wczoraj rano o godz. 9.30 dwanaście samolotów chińskich bombardowało lotnisko w Nankinie. Jedynie kilka bomb osiągnęło swój cel, niszcząc samolot japoński i podpalając rezerwoar z benzyną. Japońskie samoloty pościgowe strąciły 3 samoloty chińskie.

———

Asystenci Politechniki Lwowskiej w obronie tytułu inżyniera

Dnia 25. I. br. z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Asystentów P. L. odbył się wiec ogółu asystentów celem wyrażenia protestu przeciwko projektowi nowej ustawie „O tytule inżyniera". Na wiecu obecni byli p. prof. dr Maksymilian Matakiewicz i p. prof. dr Otto Nadolski. Wiec zgromadził niezwykle liczne grono asystentów Politechniki Lw. — dokumentując zrozumienie ważności sprawy. Po referatach i ożywionej dyskusji zebrani na wiecu uchwalili przez akalamację rezolucję protestującą przeciwko projektowi nowej ustawy o tytule inżyniera.

———

Porwanie dziecka

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Chorzowie miał miejsce niezwykły fakt. Niejaki Plesik, który nie żył ze swoją żoną, zatęsknił za 4-letnią córeczką i postanowił odebrać ją żonie.

Wtargnął w otoczeniu kilku ludzi do mieszkania żony, domagając się od danią córeczki. Żona wzbraniała się przed oddaniem dziecka. Wtedy Plesik porwał ją przemocą, odwożąc samochodem w nieznanym kierunku.

Ostry konflikt w radzie miejskiej z powodu wystąpienia r. Jezierskiego

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Grodnie wybuchł duży konflikt na tle wystąpienia radnego Jezerskiego z Bundu na posiedzeniu rady miejskiej przeciw zarządowi miejskiemu o bezpłatne oddanie sali na odczyt ks. Trzeciaka. Sprawa przybrała bardzo ostry obrót. Grup radnych z OZN. wystosowała przeciw Jezerskiemu akt oskarżenia i dała mu tydzień czasu do obrony przed specjalną komisją, która ma orzec o wykluczeniu względnie pozostawieniu w radzie Jezerskiego.

W akcie oskarżenia czytamy: „Na 4.900 aresztowanych komunistów, 4.800 było pochodzenia żydowskiego. Dzięki Żydom Polska straciła Gdańsk i poniosła wiele szkód materialnych i moralnych. Prowokacyjne wystąpienie radnego Jezerskiego miało na celu wywołanie takiego wzburzenia, po którym nastąpiłby w Grodnie pogrom Żydów, a później prasa żydowska i komunistyczna mogłaby podnieść larum w środowiskach zagranicznych. Takie były instrukcje Kominternu".

Akt oskarżycielski podpisał radny Butlecki, sędzia s. o. W odpowiedzi na to grupa radnych Żydów zwołała wiec, na którym domagała się rozwiązania rady miejskiej i przeprowadzenia nowych wyborów.

Kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników samorządowych

Wczoraj o godz. 9.30 w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego (Kopernika 20), w związku z mającym się odbyć w naszym mieście Zjazdem Inżynierów Samorządowych 3-ch województw wschodnich w dniach 26—30 bm., wicedyr. Bar z ramienia i w imieniu Związku Powiatów R. P. dokonał otwarcia kursu zadrzewienia dróg i osiedli.

Na wstępie zabrał głos nacz. wydz. kom. bud. p. inż. Szczygieł, po czym pokrótce p. plk. Dębski, reprezentant DOK omówił konieczność racjonalnego zadrzewienia kraju dla potrzeb obrony przeciwlotniczej. O zagadnieniu planowego rozmieszczenia lasów z punktu widzenia gospodarczego, kulturalnego i obronności kraju, wygłosił obszerny referat p. prof. dr Wierdak, który zreasumował osiągnięcia i nakreślił zadania na przyszłość. Obszerną część swego referatu poświęcił prelegent omówieniu stanu naszych miast pod względem zadrzewienia, rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia zdrowotności ludności miejskiej i estetyki urbanistycznej.

Kurs trwać będzie do 30 bm. Program obejmuje wykłady i pokazy praktyczne, na które składają się następujące zagadnienia: drogi i osiedla na tle krajobrazu, fizjologia i biologia drzew, planowość i organizacja zadrzewienia, dobór drzew i krzewów, zadrzewianie nieużytków drogowych i piasków lotnych, sadzenia i pielęgnacja drzew, obsiewanie skarp i pasów drogowych, choroby drzew i zadrzewianie a potrzeby letniskowo-turystyczne i i. Na zakończenie odbędzie się wycieczka do ogrodów i plantacyj miejskich pod przewodnictwem p. insp. Smiecińskiego.

Godna uznania inicjatywa Związku Powiatów R. P., którą poparła Lwowska Izba Rolnicza, przyczyni się niezawodnie do usunięcia braków polskich dróg i osiedli przez odpowiednie przeszkolenie zastępów inżynierów i techników drogowych, których spory zastęp przybył do Lwowa na Zjazd.

Samozwańczy dyrektor „Polsotu" wziął prowizję i przepadł

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — l. r.). Do jednego z majątków pod Wyszogradem, będącym własnością bar. Puschtala, przyjechał przed dwoma tygodniami jakiś poważny pan, który podał się za dyrektora Bajorkiewicza, prezesa polskiej spółki obrotów drzewem „Polsot" w Warszawie. Dyrektor oświadczył administratorowi majątku Ramienieckiemu, że na polecenie swej firmy dokonuje zakupu drzewa i że chętnie zakontraktowałby znaczną partię drzewa w majątku. Przy tej sposobności dał do zrozumienia, że interes może dojść szybko do skutku, jeżeli otrzyma odpowiednią prowizję. Ponieważ propozycje prezesa Bajorkiewicza były korzystne, administrator zgodził się na wypłacenie prowizji, którą po targach ustalono na 500 zł.

Prezes pojechał następnie wraz z administratorem do lasu i dokonał oględzin drzewa. Po oględzinach zakontraktował kupno większej ilości drzewa, przy czym zażądał wypłacenia prowizji. Administrator wypłacił mu 500 zł. Wówczas prezes zażądał dodatku w naturze, otrzymał 5 zajęcy, blok masła, większą ilość konserw, nadto administrator pożyczył mu wielką skórzaną walizę-kufer dla spakowania wiktuałów.

Ponieważ oględziny lasu i pakowanie zajęło dużo czasu, dyrektor skonstatował, że nie zdąży na pociąg i poprosił administratora o odwiezienie go do stolicy samochodem barona, na co administrator zgodził się. Po przyjeździe do Warszawy kazał szoferowi jechać na ul. Kruczą, tam wysiadł, zabrał walizę i korzystając z tego, że dom jest przechodni, umknął w niewiadomym kierunku.

Szofer nie mogąc się doczekać wrócił do majątku. Po kilku dniach przybył do Warszawy p. Raniecki i zgłosił się w biurach „Polsotu", gdzie z przerażeniem dowiedział się, że dyr. Bajorkiewicza w firmie nie znają i że nikt nie był wysłany po zakup drzewa. Poszkodowany złożył zawiadomienie policji, która wszczęła energiczne dochodzenia i poszukuje zuchwałego oszusta.

Zorza polarna nad Europą

Berlin, 27. 1. (PAT). Podobnie jak we wszystkich prawie krajach europejskich zanotowano wczoraj wieczorem w Niemczech niezwykłe w tej strefie geograficznej zjawisko zorzy polarnej. Według doniesień prasy niemieckiej najwięcej wiadomości o zorzy polarnej nadeszło z Bawarii. Poza tym widziana w Niemczech zorzę na Śląsku Opolskim w Nadrenii.

Według prasy niemieckiej zorza ukazała się wczoraj w Polsce, Skandynawii, państwach bałtyckich, Austrii, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Francji i Anglii. Najbardziej na południe wysuniętym punktem, gdzie ukazała się zorza polarna był Rzym.

Jeden z oficerów niemieckiej linii lotniczej, który wczoraj wieczorem leciał z Berlina do Londynu, obserwować mógł to niezwykłe zjawisko.

———

Dyskusja nad budżetem Min. Poczt i Tel.

w senackiej Komisji budżetowej

Warszawa, 27. 1. (PAT). Pierwszy przemawiał sen. Rostworowski. Na wstępie stwierdził, że przedsiębiorstwo Poczta Polska, Telegraf i Telefon rozwija się pomyślnie i daje wielkie dochody skarbowi. Nawiązując do umowy Polskiego Radia z P. A. T., ażeby w dzienniku, podawanym przez radio, uwzględnione były interesy prasy, podkreśla, że takie ujęcie sprawy odbiera dziennikowi radiowemu charakter aktualny.

Ostatnią kwestią — zaznacza dalej sen. Rostworowski — którą chcę poruszyć, zainteresowałem się dopiero teraz na tle dyskusji w komisji budżetowej Sejmu. Chodzi o budowę centrum krótkofalowego. Nie trzeba długo uzasadniać, jakie znaczenie ma dla nas połączenie w eterze, zarówno z całym światem zewnętrznym, jak specjalnie z 8-milionową rzeszą naszych rodaków za granicą, szczególnie w Ameryce.

Sen. Bisping zaznacza, że sieć telefoniczna na kresach północno-wschodnich poważnie szwankuje.

Przechodząc do spraw Polskiego Radia, mówca stwierdza, że działalność stacji radiowej w Mińsku Lit. w okręgu Białystok-Baranowicze zupełnie zagłusza Warszawę. Mińsk m. in. podaje audycje, skonstruowane podobnie jak polskie, „cała Polska śpiewa", ucząc piosenek sowieckich. W miejscach, gdzie działalność komunistyczna jest ożywiona, skonstatował mówca, że po kilku dniach piosenki te śpiewane są przez miejscową ludność.

Sen. Zarzycki oświadcza, że z przyjemnością przeglądał plan finansowo-gospodarczy poczty, jest on bowiem skonstruowany w ten sposób, że bardzo łatwo można sobie zobrazować stan przedsiębiorstwa. Nie spotykamy takiego ujęcia w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Dalej poruszył sen. Zarzycki kwestje inwestycji, ujmując zagadnienie z punktu widzenia budżetowego i staje na stanowisku, że wydatek inwestycyjny, niezależnie od tego, czy pokrywany jest z pożyczki, jest wydatkiem budżetowym. Wobec tego na ten wydatek parlament musi dać zgodę. O P. A. S. T. trudno jest coś powiedzieć, gdyż nie mamy bilansu, przy sposobności jednak podkreśla mówca, że strona polska w tej spółce jest mocno skrępowana aktami z listopada r. 1930, które są ściśle związane z pożyczką zapałczaną. Jest charakterystyczne, że Ministerstwo skarbu przerzuciło wówczas pewne ciężary w związku z pożyczką zapałczaną na spółkę w ten sposób, że krępuje to swobodę ruchów strony polskiej. Zakłady tele- i radiotechniczne wymagają bardzo skrupulatnej opieki. Mimo dużych obrotów zysk jest bardzo mały, co świadczy że ceny są niewystarczające.

Sen. Pawelec mówił o konieczności potanienia radioodbiorników.

Przemówienie ministra Kalińskiego

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. minister Kaliński, który powiedział między in.:

Rok 1937 uważać można za rok stanowiący pewny etap w rozwoju poczty. Osiągnięcie wyników było umożliwione przez wzrost dochodowości, która w roku się obecnie kończącym przekroczyła preliminarz mniej więcej o 12 milionów złotych. Ten stan rzeczy wraz z sytuacją gospodarczą stanowi punkt wyjścia przy ustalaniu dochodowości na rok następny. Preliminujemy dochody w wysokości 221 milionów, to znaczy okrągło o 10 proc. więcej niż myślimy osiągnąć w roku bieżącym.

P. minister zaznacza, że wydajność naszych pracowników jest niższa niż w Holandii, musimy wziąć pod uwagę warunki pracy naszych pracowników.

Poważną pozycją w budżecie są inwestycje. Przewidujemy w roku przyszłym kredyty inwestycyjne okrągło na 25 miln., oraz z przewidywanej pożyczki 10 miln. Projekt ustawy dotyczący tej pożyczki jest w Sejmie.

Jeżeli chodzi o kwestię awansu kobiet, to mam już cyfry i mogę odpowiedzieć p. S. Jaroszewiczowej. Na okrągło 15.000 pracowników umysłowych ilość kobiet wynosiła w 1937 r. 5.327. Z tego awansowało 1 stycznia 2.177, to znaczy 41 proc.

Minister uzyskał porozumienie z ministrem skarbu w sprawie pewnych dodatków, które mają być przyznane z dniem 1 kwietnia. Te dodatki otrzyma około 33 proc. pracowników. Wynoszą one od 5 do 100 zł.

W dalszym ciągu swych wywodów min. Kaliński wskazał na całokształt środków do poprawy bytu pracowników, który nie wyczerpuje sprawy i zmiana uposażenia jest uzależniona od ogólnej rewizji uposażeń pracowników państwowych.

Oprócz inwestycji linowych dokonywane są inwestycje w zakresie central międzymiastowych. — Właściwie większość urządzeń stacyjnych należy zmienić. Posuwamy się w tej dziedzinie naprzód etapami.

Co się tyczy taryf, to taryfa za rozmowy międzymiastowe będzie mogła być obniżona dopiero po wykonaniu ważniejszych inwestycji kablowych, w przeciwnym razie nastąpiłaby niemożność zaspokojenia potrzeb zwiększonej ilości rozmów ze względu na ograniczoną przelotność przewodów.

Przechodząc do działu radiowego, p. min. Kaliński zaznacza, że krótkofalarstwo jest dzisiaj przedmiotem szczególnego zainteresowania.

W budżecie na r. 1938/39 preliminuje się 1.400.000 zł. na krótkofalarstwo. Budowane stacje krótkofalowe będą całkowicie wykonane w kraju, polskimi siłami technicznymi i z krajowych surowców.

Rok 1937 zamyka jeden etap pracy. Staję przed koniecznością nakreślenia programu pracy na najbliższe lata. Jednym z najbliższych punktów tego programu jest dostosowanie aparatu kierowniczego do zadań resortu.

W dążeniu do wewnętrznego usprawnienia przedsiębiorstwa przeprowadzana jest kodyfikacja przepisów służbowych. Jednocześnie pogłębiane jest zagadnienie organizacji pracy — w jednostkach eksploatacyjnych — zakończył swe przemówienie p. minister.

Min. J. Beck na przyjęciu u Gen. Sekretarza Ligi

Genewa, 27. 1. (PAT). Minister spr. zagr. Józef Beck obecny był wczoraj na śniadaniu wydanym przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola dla członków Rady.

Podczas tego śniadania min. Beck odbył szereg rozmów z członkami Rady. Popołudniu min. Beck przeprowadził dwugodzinną rozmowę z ministrem spr. zagr. W. Brytanii p. Edenem. Wieczorem min. Beck odbył rozmowę z min. Micescu.

PRAWNICY NIEMIECCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sekretarz stanu Ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy prof. Schlegelberger oraz towarzyszący mu goście zagraniczni zwiedzili stolicę oraz jej zabytki.

Wzrost zakupów nawozów sztucznych

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — I. r.). Jednym ze skutków poprawy gospodarczej, jaka ujawniła się w naszym rolnictwie w roku ub. był poważny wzrost dokonanych przez rolników zakupów nawozów sztucznych.

Należy przypomnieć, że w latach 1929—1933 poziom zakupów rokrocznie gwałtownie malał, natomiast począwszy od r. 1933 poziom wykazuje na nowo tendencję do zwyżki i tempo wzrostu jest z roku na rok silniejsze.

POLSKI LOT STRATOSFERYCZNY

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — I. r.). Jak się dowiadujemy, przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego są daleko posunięte tak, że według przewidywań lot odbędzie się jeszcze latem br.

Obecnie wykonywany jest specjalny balon, który wystartuje z okolic Ojcowa. Protektorat nad lotem objął gen. Sosnkowski.

Nowy wiceminister Spraw Wewnętrznych dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski

Warszawa, 27. 1. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodę warszawskiego p. dra Bronisława Nakoniecznikowa - Klukowskiego **podsekretarzem stanu** w Ministerstwie spraw wewnętrznych, a podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewn. p. Jerzego Paciorkowskiego wojewodą warszawskim.

Warszawa, 27. 1. (PAT). Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski urodził się w Warszawie w r. 1888 i tu uczęszczał do szkół średnich. Po ukończeniu wyższych studiów medycznych z tytułem doktora medycyny brał udział jako lekarz w wojnie światowej w armii rosyjskiej.

Po przewrocie w Rosji był prezesem Związku wojskowych Polaków 6-tej armii, a następnie członkiem Naczelnej Rady 2-go korpusu wojsk polskich na Wschodzie.

Po przejściu do służby w armii polskiej dr. Nakoniecznikow-Klukowski był oficerem sztabowym do zleceń przy Naczelniku Państwa.

Przez dłuższy czas pełnił dr. Nakoniecznikow-Klukowski funkcje zastępcy szefa korpusu kontrolerów wojskowych, po czym w listopadzie 1928 r. objął stanowisko wojewody stanisławowskiego, skąd we wrześniu 1930 r. powołany został na stanowisko wojewody lwowskiego. 6 lipca został mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów, 17 listopada 1931 r. podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Z dn. 2 listopada 1932 r, powraca na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów. Dnia 10 maja 1933 r. mianowany zostaje ministrem rolnictwa i reform rolnych w gabinecie premiera J. Jędrzejewicza. Stanowisko to zachowuje również w gabinecie prof. L. Kozłowskiego do 28-go czerwca 1934 r. W początkach lipca 1934 r. mianowany zostaje wojewodą warszawskim, pełniąc tę funkcję do chwili obecnej.

Program rozwiązania kwestii żydowskiej w Rumunii

Berlin, 27. 1. (PAT). Korespondent bukareszteński „Angriffu" uzyskał wywiad u znanego przewódcy ruchu antysemickiego w Rumunii, obecnego prefekta Bukowiny Nikifora Robu. Na pytanie, w jaki sposób Robu zamierza rozwiązać kwestię żydowską w granicach swej kompetencji, oświadczył on, że nastąpi to częściowo w drodze administracyjnej, częściowo zaś na mocy ustaw, które przyszły parlament uchwalić ma zaraz po jego zwołaniu.

Zaręczam moją głową — oświadczył Robu — że żadne z tych zagadnień nie pozostanie bez rozwiązania.

Dotychczasową swą trzytygodniową działalność ujął Robu w następujących punktach: 1) wydano zakaz publikacyj pism żydowskich przez zawieszenie 8-miu żydowskich dzienników i 6-ci utygodników, 2) nakazano szanować niedziele i święta chrześcijańskie w interesie robotników-chrześcijan, zatrudnionych w przedsiębiorstwach żydowskich, 3) zobowiązano Żydów do otwierania sklepów również w soboty, 4) zamknięto we wszystkich gminach wiejskich szynki żydowskie), 5) zakazano uboju rytualnego, 6) usunięto urzędników Żydów z administracji gmin wiejskich i miejskich oraz z administracji powiatowej, obsadzając ich stanowiska przez Rumunów, 7) wydano zarządzenie niedopuszczające do zatrudniania przez Żydów w gospodarstwie domowym kobiet chrześcijańskich poniżej lat 40, 8) jako profesor propagandy narodowej przy Instytucie nauk administracyjnych Robu powołał do życia Instytut rumuńskiej propagandy narodowej którego zadaniem będzie przede wszystkim wykorzenienie naleciałości wprowadzonych przez element żydowski do kultury rumuńskiej.

Robu zamierza jeszcze wprowadzenie w życie szeregu dalszych zarządzeń.

Na zapytanie, jaka była reakcja Żydów, Robu wskazał, że w pierwszej chwili usiłowali oni stosować obstrukcję gospodarczy. I tak np. w ciągu 3 dni podniesiono w bankac czerniowieckich 150 miln. lei, gdy jednak dałem Żydom do zrozumienia — oświadcza Robu — że muszą podporządkować się moim zarządzeniom, bojkot wstrzymano i nastąpiła fala emigracji

Rozwój naszego szpitalnictwa

Są ludzie, którzy z jakąś namiętną pasją wyciągają z zestawień statystycznych cyfry, świadczące, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia. Cyfry takie układają w długie, smutne kolumny i... załamują ręce. Czarna rozpacz ich ogarnia, a jedyną „pociechę" stanowią dla nich złowieszcze krakania.

Tacy, jakże szkodliwi w życiu społecznym, defetyści nie chcą po prostu dostrzegać, że obok tragicznych niejednokrotnie cyfr, obok danych, mówiących o ogromie ofiar i wysiłków, niezbędnych dla zmiany istniejącego stanu — istnieją przecież zestawienia podjętych i dokonanych prac, zestawienia, świadczące o wojnie, wypowiedzianej trapiącym Polskę brakom i zaległościom.

Ostatnia debata parlamentarna, poświęcona sprawom opieki społecznej przypomniała raz jeszcze szereg, tak ciągle aktualnych — problemów. Jednym z nich, przypominającym się zresztą nie tylko z okazji dyskusji parlamentarnej, ale — niestety — i w życiu codziennym, występującym z całą wyrazistością — jest zagadnienie naszego szpitalnictwa.

Jest to bezsprzecznie jedna z najbardziej zaniedbanych dziedzin w Polsce. Na dziesięć tysięcy mieszkańców przypada u nas zaledwie 20,9 łóżek w szpitalach, podczas gdy Niemcy mają ich — 92,3, Norwegia — 82,4, Austria — 77,8, Dania — 63,4, Czechosłowacja — 50,8, Węgry — 49,9, Łotwa — 60,9. Stosunek sieci naszego szpitalnictwa do potrzeb terenu również nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Najlepiej wyposażone województwa zachodnie rozporządzają liczbą 51,8 łóżek szpitalnych na 10 tys. mieszkańców, województwa południowe mają ich 16,7, województwa centralne — 14,6, a województwa wschodnie zaledwie — 8,1.

Nie będziemy tu przytaczać wielu innych danych, świadczących o rozbieżności rozmieszczenia szpitali i potrzeb lecznictwa, o dotkliwym braku lekarzy na niektórych terenach, o niewystarczających, wadliwych urządzeniach szeregu istniejących szpitali. Są to wszystko dane, które w zestawieniu z przytoczonymi cyframi stwarzają niewesoły obraz naszego szpitalnictwa.

Dużo, bardzo dużo mamy w tej dziedzinie do zrobienia. To też z tym większym zainteresowaniem obserwuje całe społeczeństwo dotychczasowe osiągnięcia i zdobycze na tym polu.

Mamy przed sobą dane, świadczące o pięknym rozwoju szpitalnictwa ubezpieczeniowego. Zapewne powie ktoś, że to jeszcze owa przysłowiowa „kropla w morzu" istniejących potrzeb, ale jednak... przecież z takich właśnie kropel morze się składa.

A więc w 1935 r. liczba korzystających z ubezpieczeniowej pomocy szpitalnej wynosiła — 179.468 osób. w 1936 r. — 210,908 osób, a w pierwszych trzech kwartałach 1937 r. — 185,230 osób.

W ciągu ostatniego roku ubezpieczalnie przebudowały lub zreorganizowały na terenie całego kraju dość znaczną ilość swoich szpitali. M. in. w Warszawie przebudowano i rozszerzono szpital ubezpieczalni społecznej do 260 łóżek, w Częstochowie do 140 łóżek w Piotrkowie do 60, w Łodzi do 800 łóżek. Rozszerzone zostało i usprawnione lecznictwo w szpitalach ubezpieczalni w Krakowie, Lwowie, Sosnowcu, Ostrowcu, Starachowicach i Pabianicach.

W zakresie rozwoju szpitalnictwa ubezpieczalnie społeczne współpracują niejednokrotnie z samorządami terytorialnymi i instytucjami społecznymi, — Zakład Ubezpieczeń Społecznych udzielił w r. ub. wielu pożyczek i subwencji takim instytucjom. Wspólnie z samorządem wybudowano szpital w Chrzanowie, w Grudziądzu uruchomiono i oddano samorządowi w dzierżawę szpital położniczo-ginekologiczny.

Na rok 1938 przewidziana jest dalsza rozbudowa szpitali i sanatoriów ubezpieczeniowych na łączną liczbę 2000 łóżek. Z. U. S. powiększyć ma sanatorium dla gruźlików w Worochcie o dalsze 100 łóżek, w Bystrej o 180 łóżek, w Tuszynku o 400 łóżek. Pod Gostyninem w majątku leśnym „Kruk" powstanie sanatorium na 400 łóżek, a w Nowojelni na 170. Ponadto Z. U. S. przystąpił już do prac wstępnych nad budową Instytutu Medycyny Ubezpieczeniowej w Warszawie. Instytut ten ma być placówką naukowo-badawczą, szkoleniową i leczniczą, rozporządzającą ogromną liczbą 1.300 łóżek szpitalnych.

Wszystkie te dane, mówiące o dokonanych i zamierzonych pracach w zakresie szpitalnictwa ubezpieczeniowego, rzucają niewątpliwie promyk światła na ciemną kartę zestawień, dotyczących liczby i stanu naszych szpitali.

Miejmy nadzieję, że promyk ten dojrzą i owi „czarnowidze" tak niechętnie uznający każdą zmianę na lepsze.

Kos.

Z sali koncertowej

Aleksander Uniński — pianista

Młody artysta, laureat konkursu Szopenowskiego w Warszawie, Aleksander Uniński przeżywa obecnie najwspanialszy rozwój swego zaiste wielkiego talentu odtwórczego. Pianista pogłębia coraz to silniej ujęcie odtwarzanych dzieł — gra jego nabiera cech wybitnie indywidualnych. Układ programu wreszcie wskazuje na kierunek poważny, głęboko przemyślany, świadczący jak najlepiej o niecodziennej kulturze duchowej i artystycznej muzyka. — Artysta unika „efekciarstwa" i podchodzi do odtwarzanych dzieł w sposób wysoce dojrzały, pełen pietyzmu i umiłowania. Wnika głęboko w intencje twórców, subtelnie odczuwa nastroje i daje w rezultacie interpretację wysoko wartościową, zawsze interesującą i wprost porywającą.

Fenomenalna technika, przepiękne i aksamitnie miękkie uderzenie oraz subtelna ekspresja, to dalsze cenne elementy, które pozwalają pianiście na osiągnięcie rezultatów artystycznie poważnych i stawiają go już dziś w rzędzie najwybitniejszych artystów.

Program części pierwszej, rozpoczęty monumentalną „Toccatą G. dur" J. S. Bacha w opracowaniu Busoniego, objął przepięknie wykonane dwie sonaty Domenica Scarlattiego, istne arcydziełka sztuki odtwórczej, R. Schumana piękną „Novelettę" Fismoll — zagraną z głębokim zrozumieniem twórczości genialnego romantyka, zakończył „Wariacjami na temat Paganiniego" J. Brahmsa, dziełem technicznie ogromnie trudnym, jednak w swej formie szlachetnym i wartościowym. — Niezwykła kultura artystyczna i muzyczna pianisty wprost zdumiewała.

Część druga programu obejmowała dzieła Debussyego, Liszta oraz kończyła się Chopinem. I teraz dopiero w całej pełni ujawnił się talent młodego artysty. Chopin w jego wykonaniu musi porywać, wszak pianista wkłada w te umiłowane dzieła tyle przedziwnej poezji, tyle subtelnego i szczerego uczucia, tak wiele rzetelnego piękna, gra z takim polotem i przejęciem, że istotnie interpretacją dzieł Chopina staje na całkiem wyjątkowym poziomie.

Uniński zyskał recitalem trwałe i serdeczne uznanie dla swego wielkiego talentu oraz szczere sympatie lwowskiej publiczności.

J. WEŁESZCZUK

Do czego służy zasiłek pogrzebowy?

W razie śmierci ubezpieczonego, ubezpieczalnia społeczna udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego.

Zasiłek pogrzebowy równa się trzytygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego.

Z zasiłku pogrzebowego pokrywa się przede wszystkim koszty pogrzebu. Jeżeli pozostaje nadwyżka to uprawnieni do jej otrzymania są zkolei: wdowy, dzieci, wnuki albo osoby, które do chwili śmierci ubezpieczonego były z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub były przez zmarłego utrzymywane.

Złóż grosz na F. O. N.

Milion w Rabce

Wyniki ciągnienia czwartej klasy Czterdziestej Loterii

Cicha i spokojna zazwyczaj o tej porze — między sezonami — Rabka, poruszona została sensacyjnym wydarzeniem, o którym dowiedziała się cała Polska za pośrednictwem radia.

Oto w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej główna wygrana, milion złotych, padła na numer 17270 będący w posiadaniu mieszkańców tej miejscowości. Sensacja była tym większa, że właściciele poszczególnych ćwiartek są to ludzie przeważnie ciężkiej pracy, dla których wygrana stanowić będzie zupełny przewrót w ich dotychczasowych warunkach bytu.

Zanim będziemy mogli ogłosić szczegółowe wiadomości, dotyczące wybrańców Fortuny, co nastąpi w najbliższej przyszłości, podajemy narazie garść ogólniejszych informacji.

Jedną z ćwiartek zdobył jako nagrodę w zawodach sportowych, urządzanych przez miejscowy Oddział Związku Rezerwistów p. Stefan Kondys, czeladnik murarski z Rabki. Nagrody w tych zawodach stanowiły rozmaite przedmioty, ofiarowane przez obywatelstwo Rabki, a ową szczęśliwą ćwiartkę ofiarował ze swej strony kolektor, p. Andrasz. Ale p. Kondys nie jest samolubem, więc dopuścił do swego losu, jako wspólników dwóch kolegów po fachu, pp. Jana Mrożka i Ignacego Sienkowicza, z którymi dzieli się wygraną.

Następna ćwiartka należy do grona funkcjonariuszów kolejowych z Rabki i Chabówki. Są to pp. Stefan Trzeb, Kazimierz Zych, Tadeusz Kabasz i siedemnastu ich kolegów.

Trzecia ćwiartka jest w posiadaniu również mieszkanki Rabki p. Julii Lubowej.

Ostatnia wreszcie ćwiartka wywędrowała z Rabki do Cieszyna i jest własnością obywatelki tamtejszej p. T. M.

Ponieważ podział losu na pięć części obowiązuje od czterdziestej pierwszej loterii, wymienione osoby wygrały po 200.000. Przyszły milion przyniesie właścicielom pojedyńczych części losów po 160.000 zł., ale za to będzie ich nie czterech. lecz pięciu, napewno nie mniej szczęśliwych ze swej wygranej, aniżeli dotychczasowi „milionerzy".

Z tego zestawienia widzimy, jak znacznie powiększyły się szanse wygrania. Warto więc niezwłocznie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego r. b. Główna wygrana tej klasy wynosi 100.000 zł., a nadto plan przewiduje między innymi jedną wygraną 50.000 zł., dwie po 25.000 zł., 4 po 20 000, 3 po 15.000, 8 po 10.000, czternaście po 5.000 zł., i t. d., ogółem 10.500 wygranych na sumę 1,468.000 złotych.

A. M.

5

LWÓW PRZED TRZYSTU LATY

(Ciąg dalszy).

A nie kontentując się tym — wywodził dalej Marszewski — iż w nocy na naród zajęczego serca napadli, iż domy powybijali, skrzynie, szkatuły i stoły połupali, spokojnych nieboraków posiekli i pokaleczyli Prezentował tedy przed sądem poranionych i prosił, aby sąd kryminalny był gajony na gwałcicieli porządku publicznego i aby kary, odpowiednie do ich czynów były na nich nałożone.

W imieniu oskarżonych studentów zabrał głos szlachetnie urodzony Wojciech Madaliński, który w dłuższym przemówieniu sprzeciwił się gajeniu w tej sprawie sądu kryminalnego wobec tego, że nie ustalono przyczyny tumultów, która wykaże, że oskarżeni są niewinni i że Żydzi byli „motores" zajścia ze studentami. Na co wskazuje — mówił dalej Madaliński — ta dziewka, która leży w zamku zabita. która Żydzi tam zanieśli a potem zbierali się, aby ją z zamku wynieść. pieniądze dawali etc.

Czem tłumaczyć, że czeladź Imci Pana Potepskiego wypuścili, którą dali przedtem pojmać. Czemu i drugich powypuszczali? Certum est, że wielu chrześcian pozabijali i ciała pokryli i powywozili skrycie. Z tych powodów nie można gaić sądu kryminalnego, zresztą młodzież szlachecka — mówił dalej — ma swój własny sąd „iudicium compositum", trzeba tedy oskarżonych studentów oddać w ręce rektora szkoły a ten rozpatrzywszy ich ewentualne winy, zwróci ich przed właściwy sąd.

Marszewski starał się osłabić wywody Madalińskiego, wskazując, iż zaszły w tej sprawie warunki gajenia sądu kryminalnego i że przed sądem miejskim oskarżeni odpowiadać powinni, gdyż sprawa popełniona została w mieście, jest natury kryminalnej i została właśnie temu sądowi przekazana przez Urząd radziecki. Po replice obrońcy oskarżonych rozprawa została odroczona do następnego dnia.

Zaraz na wstępie rozprawy trzeciej zaszedł incydent, który zwrócił na siebie uwagę wszystkich zebranych z powodu swej niesłychanej treści. Oto zabrał głos zastępca Żydów, Marszewski i zaznaczył, „iż narażony jest na niebezpieczeństwo życia skutkiem podjęcia się oskarżenia studentów w imieniu ludności żydowskiej, przy czym dobitnie podkreślił, że podjął się tego obowiązku nie z własnej woli, ale na podstawie zarządzenia sądowego. Rozprószył te jego obawy przewodniczący ławy sądowej, zaznaczając, że studenci zachowują się bardzo spokojnie i z ich strony nie zagraża mu żadne niebezpieczeństwo.

Po tym, tak bardzo charakterystycznym incydencie oskarżeni studenci zażądali przekazania swej sprawy przed właściwy sąd grodzki, czemu sprzeciwił się oskarżyciel, opierając się na tym, że jeżeli Urząd radziecki przekazał sprawę sądowi miejskiemu. przed forum tego sądu sprawa winna być sądzoną.

Niewątpliwie wśród ogólnej ciszy zabrał głos przewodniczący ławy sądowej i zaznaczył, że oskarżeni studenci Komorowski, Trzaskowski, Januszkiewicz i Ziemborowski są z jednej strony szlachcicami, a z drugiej mają zawarowane prawa i przepisy swej szkoły, a gdy nie uznają kompetencji tego sądu, opierając się na postanowieniach Statutu Toruńskiego, orzekającego, że członkowie rodów szlacheckich za czyny w mieście popełnione mają odpowiadać przed „iudicium compositum", wobec czego sprawę wszystkich czterech oskarżonych studentów Sąd postanowił wyłączyć i przekazać właściwemu forum szlacheckiemu.

Dwaj inni oskarżeni, Maciej Jakubowicz i Wojciech Leśnicki jako pochodzenia mieszczańskiego — wywodził dalej przewodniczący sądu — podlegają sądowi miejskiemu, wobec czego sąd kryminalny zostaje wobec nich zagajony.

Rozprawa potoczyła się dalej utartym w takich przewodach torem.

(C. d. n.).

Zbiorowa wystawa obrazów

J. Czapskiego, M. Wodzickiej i St. Szczepańskiego w Zaw. Związku Art. Plastyków

Gdy w dniu 8 b. m. odbyło się otwarcie wystawy obrazów wyżej wymienionych artystów, — będące równocześnie inauguracją nowego lokalu ofiarowanego przez Zarząd Miasta Związkowi Zawodowemu Art. Plastyków, — kulturalne społeczeństwo Lwowa powitało tę wystawę żywym zainteresowaniem, jawiąc się w osobach swych przedstawicieli na jej otwarciu.

Mamy nadzieję, iż obecny zwrot sztuki ku przyrodzie, zniweluje znaną niechęć szerszego społeczeństwa do zwiedzania wystaw malarskich, spowodowaną niezrozumieniem idei deformacji. Dzisiejszą sztukę znowu każdy zrozumie! ku radości szerokich mas — i ku smutkowi entuzjastów deformacji i ekspresji.

Postimpresjonizm. Powrót do koloru i do natury; do światła, powietrza, fabuły i przypadkowości tematu. Do wszystkiego tego, co jeszcze przed 3-ma laty uważane było za grzech śmiertelny w nowym malarstwie. Idea postimpresjonizmu przewiduje jednak, na szczęście, działanie formy i jej dyscypliny, jako dziedzictwa kubistycznego porządku, — a więc jest zasadniczo cezanneizmem, cóż, kiedy u nas dość płytko pojętym, a może nielubianym. Dlatego też nasz postimpresjonizm jest przeważnie impresyjnym iluzjonizmem, czyli zwyczajnym nawrotem do starych i wyczerpanych już metod, — nie zaś nową ideą malarską.

Poznajemy to po znużeniu, jakim napawa nas ta najnowsza malarskość, inspirowana znowu przez naturę i ten pejzaż przez okno, z okna, z dachu, z podwórza; wnętrze takie, inne i dziesiąte; martwa natura po prostu „jak żywa"; wycinek rzeczywistości jeden, drugi, trzeci..

Ponieważ Picasso się skończył, a nie ma współcześnie równej mu temperamentem indywidualności, — artyści lawirują chaotycznie od Seurat'a do Van Gogha, od Moneta i Maneta do Cezane'a — znowu do Signaca, a w końcu do Derain'a, Matissa, Vuillarda, Bonnard'a, Segonzac'a i Dufy. Od fauvistów do impresjonistów : z powrotem.

Istny chaos. Zdyscyplinowane wczorajsze idee, normujące formę w obrazie, poszły w rozsypkę i znowu malujemy tak, „jak widzimy"; najskromniej; pod komendą przyrodniczej rzeczywistości. Dobrze jeszcze, że z ciągłą uwagą, zwróconą na Paryż. To jest ważne.

I słusznie. Malarstwo sztalugowe zależy od dorobku francuskiego; szkoda tylko, że nie zawsze trafnie je kontynuujemy, mimo cierpiętnicze 'wprost starania.

Bo malarstwo francuskie, jakkolwiek inspirowane z rzeczywistości, nie jest nigdy jej kopią; i teraz, przy całej zmianie linii ideowej i powrocie do postimpresjonizmu, nie zatraciło oryginalności formalnej, ani ścisłych zasad kształtowania, będących zdobyczą epoki kubistycznej.

Obrazy J. Czapskiego są ilustracją tej karności zasad kształtowania przy impresyjnej tehnice, o jakiej w poprzednim zdaniu była mowa; ale tylko w niektórych pracach. Inne są pozbawione dyscypliny; próbne, doświadczalne, szkicowe; różne.

I tak: do kategorii wyższej w poziomie artystycznym, tej przynależnej formalnie i kolorystycznie do reprezentacyjnego malarstwa współczesnego, należą: „Tramwaj", „Koncert", „Portret P. S.", „Święto Narodowe", „Czerwone tulipany" i „Autoportret".

„Tramwaj", malowany ciemnymi, niekontrastowymi kolorami, umocnionymi czarnym konturem i fakturą, idącą za formą, — jest mimo te czarności, pracą świetną w sensie malarstwa współczesnego.

Jeszcze ekspresyjniejsze kolorystycznie i kompozycyjnie jest „Święto Narodowe", — oraz naprawdę czarujące w geście i kolorze „Czerwone tulipany". W ogóle Czapski jest artystą pełnym twórczego temperamentu; świeżości i siły. Warsztat jego jest jeszcze nieustalony, a technika niewysublimowana. Szuka swego własnego wyrazu; czasem znajduje, (Święto Narodowe, Autoportret, Wnętrze) — czasem nie, (akt męski, martwa nat. z jabłkami), ale zawsze walczy z formą i tworzy z pasją. Podlega wpływom francuskim. Najgorętsza barwność i najintensywniejsza świeżość farby są dlań radością.

W „Amarylisach" należałoby obciąć górną połowę obrazu, t. j. ślepego, niepotrzebnego tła — i tę secesyjną łodygę z boku. Ale całość twórczości tego malarza jest emocjonująca. Wyraźnym przeciwieństwem sztuki Czapskiego jest malarstwo M. Wodzickiej.

Przede wszystkim więc jest to sztuka zorganizowana formalnie, i programowo przeobrażona z rzeczywistości na walory czysto plastyczne w sensie dekoracyjnym. Artystka nie daje impresji przyrodniczej, jak inni na tej wystawie. Wychodzi z zagadnienia formy, budowanej kolorem i działającej w tym połączeniu rytmicznie i zdobniczo, zwłaszcza w połączeniu z architekturą wnętrza. Sztuka jej więc porusza najwspółcześniejszy problem związku malarstwa z architekturą.

Na ogół M. Wodzicka operuje wielką syntezą kształtu i barwną płaszczyzną kolorową, czasem różnicowaną fakturalnie: „Pejzaż z rzeką", „Pejzaż z chatami", i „obie martwe natury z kwiatami". Cztery wymienione prace są prymitywizowane na styl infantylny, bardzo świeżo i ekspresyjnie.

W pozostałych pracach ujmuje artystka szerokie, płaskie pola barwne płynnymi, silnie akcentowanymi kolorystycznie plamami, w zupełnej niezależności od natury.

Ekspresyjna jej sztuka jest więc antytezą postimpresjonizmu Czapskiego i impresjonizmu St. Szczepańskiego.

Artysta ten, niezmiernie delikatny i kulturalny, zarówno w warsztacie, jak i w zestawieniach kolorystycznych, daje w bilansie działalność malarską dojrzałą i opanowaną , choć mało żywiołową. W dążności do uchwycenia momentu, operuje szybką i wirtuozowską techniką lekkich, finezyjnych dotknięć pędzla, nie starając się wszelako olśniewać kolorystycznie. Takim delikatnym, srebrzysto-złocistym obrazem jest kompozycja „Dwa jabłka" i obraz „Goździki".

Natomiast temperament Szczepańskiego występuje mocno w transpozycji z Veronesa i Giorgione'a, interpretowanej wysoce artystycznie. Szkoda tylko, że tło w sali wystawowej, pokrywające się w tonie z ramami jego obrazów, gasi je nieco.

Pod koniec, mimo początkowe zastrzeżenia pod adresem powracającego realizmu i impresjonizmu, stwierdzić należy, że wystawa ma poziom bardzo wysoki i jest ewenementem artystycznym dla Lwowa.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

ZE SPORTU

Gramy ostatecznie w Lille i Lens

Francuska Liga Północna postanowiła, że reprezentacja Polski Zachodniej rozegra ostatecznie dwa mecze w Lille i Lens. Początkowo drugi mecz miał się odbyć w Valanciennes, ale Francuska Liga widocznie doszła do wniosku ,że mecz w Lens zgromadzi znacznie więcej publiczności. Warto zaznaczyć, że w Lens na tym samym boisku grały już reprezentacje Krakowa, Polski Zachodniej i drużyna Warszawianki. Wszystkie te mecze zakończyły się zwycięstwem naszych zespołów.

Na wiadomość o przyjeździe polskiej drużyny, niektóre dzienniki francuskie podały mylne wiadomości, że do Francji Północnej przyjeżdża pełna reprezentacja Polski. W związku z tym prezes Ligi Północnej p. Jooris rozesłał lojalnie do tych pism sprostowanie.

KALBARCZYK NIE POJEDZIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Kalbarczyk najprawdopodobniej nie pojedzie na łyżwiarskie mistrzostwa świata do Szwajcarii. Polski Związek Łyżwiarski bowiem nie posiada żadnych funduszów na wysłanie naszego zawodnika. Subwencję PZŁ. otrzymał jedynie na wysłanie Kalbarczyka do Oslo.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA 2 PIĘŚCIARZY LWOWSKICH

Polski Zw. Bokserski zdyskwalifikował dożywotnio 2 pięściarzy lwowskich Wróbla i Poradę.

Program radjowy

PIĄTEK, DNIA 28 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół: „Wspomnienie z Maripozy". — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka Aktualna. — 13.50 Lw. Igor Strawiński: Petruszka — Balet. — Płyty. — 14.15 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy regionalnej. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Lw. „Lwica Uanga" w oprac. K. Giżyckiego — na wsz. Rozgł. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. — na wsz. Rozgł. — 16.15 Włoskie utwory mandolinowe w wyk. ork. mandolinistów. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Dziecko źle kochane" pogad. dr R. Czaplińskiej. — 17.15 Ildebrando Pizzetti: Kwartet D-dur. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Komun. śniegowy. — Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. Pieśni kompozytorów niemieckich w wyk. E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej. — 18.35 Lw. „Uśmiech i łzy dzieciństwa" fel. D. Ihra. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszne wykwintnisie" — komedia Moliera w oprac. J. Miernowskiego. — 19.35 Muzyka taneczna. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Konc. symf. w Filharmonii Warszawskiej. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

16.00 Rzym. Recital fort.
19.00 Deutschlandsender. „Der Waffenschmied" — Lortzinga.
19.30 Budapeszt. „Kniaź Igor" — Borodina.
21.00 Bruksela flam. Konc. symf.
21.30 Paris PTT. Konc. symf.
24.00 Radio Paris. Konc. nocny.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

O nowe inwestycje na kolejach

(A. P.) Podczas rozpatrywania budżetu Ministerstwa Komunikacji referent poseł Dudziński w przemówieniu swym poruszył sprawy związane ze stanem obecnym i z rozwojem P. K. P., naszego największego przedsiębiorstwa państwowego.

Referent stwierdził, że:

„Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, którego wartość majątkowa wynosi około 8 i ½ miliarda zł. jest jedną z najważniejszych podstaw naszej obronności. Ze względu na nieprzystosowanie obecnie istniejącej linii kolejowej do potrzeb polskiego życia gospodarczego i polskich konieczności obronnych istnieje bezsporna konieczność pobudowania około 2.000 km. nowych linii. Ogólne koszty inwestycji w tym zakresie wyniosłyby około 400 milj. zł."

Sprawa nowych inwestycji kolejowych poruszona wczoraj przez posła Dudzińskiego, w związku z budową centralnego okręgu przemysłowego obejmującego w zasięgu olbrzymią część województwa lwowskiego, wiąże się ściśle z postulatami inwestycyjnymi ziem południowo-wschodnich.

Inwestycje te nie miałyby charakteru czysto lokalnego; mają one charakter inwestycji ogólnopaństwowych. Na czoło potrzeb w dziedzinie komunikacji kolejowej wysuwa się przebudowa starych linii oraz budowa nowych.

Tylokrotnie poruszana sprawa przebudowy szlaku kolejowego Lwów-Bełzec-Warszawa musi być wreszcie pozytywnie załatwiona.

Również i inne linie kolejowe winny ulec przebudowie. W XX stuleciu 5-cio godzinna jazda pociągiem osobowym ze Lwowa do Podhajec (odległość około 140 km.) czy to nie za długo? A linia Lwów-Jaworów (60 km. około 3 godz. jazdy), Kołomyja-Zaleszczyki, Chodorów-Rohatyn i inne!

By gospodarczo podnieść województwa południowo-wschodnie należy wybudować szereg nowych linij: linia Podhajce-Buczacz lub Podhajce-Czortków, czy też Halicz-Monasterzyska o 50—60 km. skróciłaby drogę ze Lwowa do Zaleszczyk. I wiele innych linij kolejowych, których budowę od wielu lat projektuje w licznych memoriałach Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie wyprowadziłoby ziemie nasze z osłabienia gospodarczego.

W dalszym ciągu swojego przemówienia referent pos. Dudziński powiedział:

„Poziom techniczny kolei musi być stale utrzymywany z wydatków eksploatacyjnych. Są opracowane pewne normy, ustalające dla każdego rodzaju taboru pewną roczną ilość sztuk, która powinna być co roku zakupiona. N. p. dla parowozów norma ta wynosi 80 sztuk rocznie, jednak istnieją tu poważne zaległości. Obecnie zamiast obowiązującej normy 80 sztuk preliminuje się tylko 25 parowozów. Zaległości w zakupie parowozów nowych wynoszą od 1933 r. sumę około 260 sztuk wartości 104 milj. zł. Roczna norma dla wagonów osobowych wynosiła 250 szt. a z nastaniem kryzysu została zniżona do 120 sztuk i nigdy nie została utrzymana. Zaległości w wagonach osobowych wynoszą 440 wagonów na sumę 66 milj. zł. Dla wozów towarowych początkowa norma była 4000 sztuk, w 1931 r. została zniżona do 300 szt. i również nigdy utrzymana nie została."

Już w ubiegłym roku na komisjach budżetowych Sejmu i Senatu, sen. generał Zarzycki i poseł Sikorski stwierdzili, że:

„stan naszego taboru kolejowego jest niejednokrotnie przedmiotem daleko idących obaw".

Ze względu na zwiększenie potencjału obronności Państwa, senator Ewert domagał się wówczas przyznania P. K. P. specjalnych kredytów na uzupełnienie parku parowozowego.

Wszystkie państwa europejskie — mówił referent — od roku 1933 podnoszą wydatki na koleje, Polska natomiast je obniża. Ten stan musi ulec koniecznej zmianie. Źródła funduszów na nowe inwestycje kolejowe znaleźć się muszą.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Niezrozumiałe redukcje personalne w naszej spółdzielczości

Otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o ogłoszenie:

Do opinii publicznej zaczynają się przedostawać co raz natarczywiej odgłosy ponurych stosunków, jakie od pewnego czasu przenikają lwowską spółdzielczość, krzywdzącą swoich spółpracowników i zatruwając spokojną pracę, tak potrzebną do scementowania tego ruchu tu na kresach wschodnich.

W ostatnich czasach dyrektor Związku Spółdzielni rolniczych i zarobk. gospodarczych wymówił posady najstarszym, rutynowanym siłom o wysokich kwalifikacjach zawodowych, powszechnie znanym i ogólnie cenionym, które chlubnie przepracowały w najtrudniejszych warunkach 16—20 lat na niwie spółdzielczej. Nieludzka samowola jednostki, wyrzuca te osoby w czasach szalejącego bezrobocia na bruk bez żadnego zabezpieczenia.

A jakież ważne powody mogły spowodować takie zarządzenia, zresztą niezgodne z ogólnymi postanowieniami unikania niepotrzebnych redukcji? Podobno: „rzekoma reorganizacja biura i względy budżetowe".

Nadmienić należy, że władze central ne Związku nie wymagały, ani redukcji, ani tak krzywdzących oszczędności.

Podobne stosunki, o ileby zawsze zasługiwały na napiętnowanie w jakimś czysto spekulacyjnym przedsiębiorstwie, nie mogą istnieć i być tolerowane w spółdzielczości, kontrolowanej przez społeczeństwo, a drogo opłacane przez związkowe organizacje.

Czyż nie ma czynnika, którvby wniknął w te zagadkowe kombinacje, „reorganizacyjne"?

DZIEŃ GOSPODARCZY

Bilans Banku Polskiego za II. dekadę stycznia

W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. zł. do 435,6 miln. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,9 miln. zł. do 34,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 49,7 miln. zł. do 595,2 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 37,6 miln. zł. do 564,8 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 14,0 miln. zł. do 4,6 miln. zł., natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 1,9 miln. zł. do 25,7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0,6 mil. zł. do 48,1 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 8,6 mil. zł. do 222,9 mil. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa wzrostowi o 1,2 miln. zł. do 151,7 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 26,8 miln. zł. do 349,7 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 36,3 miln. zł. do 963,3 miln. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 35,91%.

Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zastawnych 5½%.

Ostateczne wprowadzenie lira w Abisynii

„Azzione Coloniale" donosi, że w najbliższym już czasie ogłoszony zostanie dekret mocą którego lir włoski zostanie unieważniony od talara Marii Teresy, kursującego w Etiopii. Równocześnie zniesione zostaną notowania talara.

Wyjaśnić należy, że bezpośrednio po zajęciu Etiopii kurs talara ustalony został na 5 lirów, później jednak kurs ten podniósł się do 8,50, następnie do 10 i 13,50, w końcu zaś grudnia r. ub. obniżony został do 10,50 lirów. Pewne zaburzenia na rynku pieniężnym w Abisynii wprowadziło również ukazanie się talarów Marii Teresy, bitych w Belgii przez sfery kupieckie, uprawiające handel z Abisynią. Wprowadzenie talara, bitego w Belgii, który posiadał pewne usterki techniczne, wpłynęło na obniżenie się kursu talara i zwyżkę lira, co znalazło wyraz w ostatnio ustalonym stosunku, wynoszącym 10,50 lirów za 1 talara.

Nie uregulowane stosunki pieniężne, panujące w Abisynii wywołały krytykę w senacie włoskim, który obradował 16. grudnia r. ub. Sen. Rizzi wskazał mianowicie, że zmienny kurs lira powoduje kontrabandę idącą przez Kanał Suezki, oraz odbija się ujemnie na prestiżu Włoch. Wszystkie te okoliczności skłoniły obecne władze do przygotowania dekretu, który ukazać się ma niebawem. Z doniesień prasowych wynika, że dekret ten wyeliminuje definitywnie talara Marii Teresy, który istnieje jako drugi pieniądz obok lira włoskiego w Abisynii.

„Giornale d'Italia" komunikuje w tej sprawie, że w dwa miesiące po zajęciu Addis-Abeby władze włoskie wydały dekret uznający lira włoskiego za jedyny legalny środek płatniczy, oraz ustalający normy co do wycofania talara z obiegu. Jednakowoż 16. października tegoż roku filie Banku Włoch oraz kasy oszczędnościowe upoważnione zostały do sprzedawania talarów wzamian za liry włoskie. Wskutek silnych wahań talara, oraz spekulacji, postanowienia dekretu z 15. października 1936 r. zostaną zawieszone a talar, na mocy nowego rozporządzenia, które ukaże się niebawem, traktowany będzie jako zwykły towar.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od 17 I. b. r. do 23 I. b. r., ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

	zł.
Za 1 litr:	
1) mleka pełnego na miarę	0·20
2) mleka pasteryzowanego w butelce	0·24
3) mleka pasteryz. w butelce z dostawą do domu	0·25
4) śmietany kwaśnej o zaw. 22—25% tłuszczu	1·—
5) śmietany słodkiej kawow. o zaw. 12—15% tłusz.	0·80
Za 1 kilogram:	
1) masła deserowego z bloku	3·50
2) masła stołowego	3·30
3) masła kuchennego	3·10
4) twarogu świeżego	0·60
5) twarogu gospodarczego (plaskankowego)	1·—
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	8·40
7) za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	7·80

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie co najmniej 5 kg.:

Za 1 kilogram:	
1) masła deserowego blokowego	3·20
2) masła stołowego	3·—
3) masła kuchennego	2·80
4) twarogu świeżego	0·40
5) twarogu gospodarczego (plaskankowego)	0·80
6) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	192·—

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 295.32 — 293.60, franki francuskie 17.32 — 16.82, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.48 — 26.32, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie 118.19 — 117.35, korony norweskie 132.98 — 132.00 korony szwedzkie 136.53 — 135.55, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niemieckie 112.00 — 108.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 119.00 — 115.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.38 — 64.88— ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 80.75 — serie 89.75, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 81.50 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna — 68.75, 5 proc. poż. kolejowa 65.75 — 66.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.00 — 68.15 — 67.00 — ostatnie drobne.

AKCJE

Bank Polski 116.00 Węgiel 31.50, Starachowice — 38.25 — 38.50 — 38.25, Żyrardów 70.00 — 71.50, Haberbusch 49.75.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 294.60 — 295.32 — 293.88, Kopenhaga 117.90 — 118.19 — 117.61, Londyn 26.41 — 26.48 — 26.34, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.98 — 132.32, Paryż — 17.12 — 17.32 — 16.92, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 136.20 — 136.53 — 135.87, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.84 — 27.64, Helsinki 11.70 — 11.64, Montreal — 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych, — Tel Aviv 26.48 — 26.34.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Tendencja i obroty:

Pszenica obrót 360 ton, tendencja spokojna. Żyto obrót 544 ton, tendencja spokojna. Jęczmień obrót 145 ton, tendencja spokojna. Owies obrót 188 ton, tendencja spokojna.

Ogólny obrót 2117 ton.

Obieg bilonu w dniu 20-go stycznia

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 20 bm. przedstawiał się następująco (w miln. zł. — w nawiasie obieg w dn. 10 stycznia): ogółem 401,7 (432,0), w tym: polskie monety srebrne 322,1 (333,0) bilon niklowy i brązowy 79,6 (82,0).

MADELON LULOFS 77

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Sadza długimi, czarnymi pasami osiadała na brązowych deskach.

Potem Ruki pochylił się nad miejscem, gdzie, jak wiedział, Wirio schowała pieniądze. Wyjął z pudełka guldena i kilka groszaków i wrócił z tym do budy, w której grano. Postawił naj pierw groszaki, potem guldena. Przegrywał zawsze.

Jeszcze raz wrócił do komórki. Stał niepewny, trzymając w ręku pudełko

Przelotnie przyszło mu na myśl, że lepiej zrobi, jeśli pójdzie spać.

Ale ze dworu dochodziły tak wesołe głosy... Dźwięczał gamelan...

Wziął jeszcze dwa talary i guldena drobnymi. Tym razem jednak nie wiedział nawet dobrze, co bierze. Szybko odstawił pudełko na dawne miejsce.

Pójdzie teraz grać na innej macie. I nie będzie już stawiał na żabę. Żaba nie przynosi mu szczęścia. Postawi na stonogę, odegra się

Niepostrzeżenie usiadł między grającymi, którzy nasłuchując pochylili się nad przewróconą do góry dnem czarką, spoczywającą w misie. Pod tą czarką wirujący krążek decydował o ich losie.

Ruki grał jak we śnie prawie się nie poruszając. Siedział wyprostowany, z twarzą bez wyrazu, jak maska. Nie słyszał okrzyków towarzyszy, ani ich śmiechu, ani ich milczenia. Widział tylko wirujący krążek, czarne lub czerwone postaci zwierząt, monety, które na nich leżały... Wiedział tylko, że ciągle przegrywa...

Dokoła maty zebrała się grupa widzów, sprzężonych, jak łańcuchem, wspólnym oczekiwaniem. Przypatrywali się grze w milczeniu. Widzieli, jak Ruki rzucał na matę coraz większe stawki i przegrywał...

I stonoga nie przynosiła mu szczęścia.

Przegrawszy ostatnie swoje pieniądze, patrzył jeszcze przez chwilę przed siebie. Potem wstał, poszedł do swojej komórki, zabrał z sobą całe pudełko i wrócił z nim do maty. Znów usiadł wśród graczy, którzy ukradkiem spoglądali na kupę pieniędzy, którą przyniósł.

Grał jak szaleniec, jak opętany. Nie patrząc, co robi, stawiał, co mu wpadło pod palce.

Przegrywał prawie stale. Gdy wygrywał, następna przegrana pochłaniała zysk z nadwyżką.

Nie zdradzając najmniejszego poruszenia grał chłodny, opanowany, prawie obojętny, wykonując skąpe swe ruchy jakby sennie z opuszczonymi powiekami.

Ale w zaskrzeplym opanowaniu tych ruchów narastał coraz groźniejszy fatalizm.

Przegrał wszystko. Pieniądze, złote monety, swoją odzież. Półnagi, tylko w swych krótkich spodenkach, wrócił do komórki. Szedł wolno i spokojnie... Trochę pochylony, jak zresztą zawsze, ostatnimi czasy...

Chudy, zaharowany, stary kulis...

Cichy cień, przesuwający się w ciemnościach nocy, już nasiąkającej pierwszym brzaskiem dnia.

Przyjście jego zbudziło Wirio.

Zerwała się przestraszona postacią, która stanęła nad nią przy ławie.

— Łailla-Allach! — zawołała. — Jakże mnie przeraziłeś... Zdawało mi się, że to złodziej.

— Nie, to ja, — odpowiedział Ruki. Wyszukał papierośnicę, skręcił sobie papierosa.

— Skąd przychodzisz? Dlaczego jesteś nagi? Gdzie twoje ubranie?

Ruki nie odpowiedział. Patrzyła na niego badawczo. Nagle obudziło się w niej podejrzenie. Podsunęła się na ławie, przechyliła ku szparze między deskami i zaczęła przesuwać po niej palcami, w poszukiwaniu pudełka.

— Gdzie są pieniądze? — krzyknęła i nagle zrozumiała, gdzie był i co robił.

— Grałeś... prawda? — krzyczała, przybliżając twarz swoją do jego twarzy. — Grałeś i przegrałeś... Przegrałeś... wszystko straciłeś...

— Przegrałem, — rzekł Ruki fatalistycznie. Siedział na ławie, z podwiniętymi pod siebie nogami.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

28 stycznia

Piątek
Karola
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 7·25
Zachód „ 16·14

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abonament 11 — dla młodzieży niedozwolone.

Niedziela, dnia 30 b. m. godz. 3.30 pop. „Sissy“ — po raz ostatni — ceny zniżone, abon. 8.

Niedziela, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Staroświecka idylla“ — abon. 11 — dla młodzieży niedozwolone.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — abonament 12.

Sobota, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — abonament 12.

Niedziela, dnia 30 b. m. godz. 3.30 pop. „Rozrachunek“ — po raz ostatni — ceny zniżone.

Niedziela, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Domek z kart“ — abonament 12.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm“ — film szpiegowski.
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ — fascynujący film erotyczny.
CASINO: „Królowa Przedmieścia“.
CHIMERA: „Włóczęgi północy“.
EUROPA: „24 godziny miłości“.
GLORIA: „Noc przed bitwą“ oraz „Niesamowity dom“.
GRAŻYNA: „Marta Eggerth w filmie „Narzeczona z Wiednia“ oraz dodatki.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Pieśniarz Wiednia“ oraz „Orzeł leci do Chin“.
MUZA: „Król i chórzystka“.
PALACE: „Zatańczymy“ — Fred Astaire i Ginger Rogers.
PAX: „Nie zapomnij o mnie“ ze śpiewakiem Benjamino Gigli.
RAJ: „Sonata Kreutzerowska“ z Lil Dagover.
RIALTO: „Małżeństwo z miłości“.
STYLOWY: „Hrabina Wladinow“ i rewia.
SWIT: 1. „Zapomniane twarze“, 2. „Biały Tarzan“.
TON: I. „Darmozjad“, II. „Mistrzowie głupoty“.
UCIECHA: „Łódź podwodna nr. 9“ i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2, lub Legionów 3. „AZJA i AFRYKA“.

FOTOPLASTIKON, — pl. Mariacki 5. „BARCELONA“.

Lwowski adwokat na ławie oskarżonych

28. stycznia ub. r. adw. dr Gelehnter doniósł Prokuraturze Sądu Okr. we Lwowie, że kupiec James Belemer dopuścił się przestępstwa z art. 143 k. k. przez rzekome wniesienie zażalenie do Rady Adw. we Lwowie, zarzucającego drowi Gelehnterowi niewłaściwe, zresztą karalne postępowanie w sprawach zawodowych. Zarzuty wytoczone w zażaleniu Belemera okazały się wszakże prawdziwe. Dr Gelehnter słuchany następnie w powyższej sprawie, zeznał świadomie nieprawdę przed sędzią okr. śledczym, jakoby sprawę przeciwko Binasiewiczom dla zrealizowania pretensji z dwu weksli po 100, oddał mu kto inny, nie zaś poszkodowany James Belemer, a dalej, że pieniądze uzyskane drogą egzekucyjną od Binasiewiczów, po potrąceniu honorarium, składał na książeczce Kasy Oszczędności. W rzeczywistości niesumienny adwokat pieniądzmi tymi w tajemniczy sposób manipulował na szkodę swego klienta. Nadto adw. Gelehnter kłamliwie zeznał, że w 1936 r. ojciec poszkodowanego, Blemer Leon, polecił w obecności swego syna, by 50 zł., ściągniętych od Binasiewiczów z ich poborów przesłał na adres Jamesa Blemera.

Ponieważ okazało się w toku dochodzeń i śledztwa, że zeznania dr Gelehntera nic wspólnego z prawdą nie mają, zasiadł on wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okr. przed s. o. dr Słowikiem. Oskarżał pprok. Rückemann G.

Dla przedstawienia nowych dowodów rozprawę odroczono do dnia 4. lutego, w którym to dniu zapadnie prawdopodobnie wyrok w tej sensacyjnej sprawie.

Zamach samobójczy 19-letniego praktykanta kelnerskiego

(a) W dniu wczorajszym targnął się na życie przez powieszenie niejaki Kazimierz Uhryniewicz, liczący 19 lat, praktykant kelnerski, pozostający w ostatnim czasie bez zatrudnienia. Uhryniewicz, który pracował czas jakiś w restauracji „George'a“ mieszkał wraz z innymi praktykantami kelnerskimi, zajętymi w tej restauracji przy ul. Klem. Tańskiego l. 3, a po utracie posady, gdy starania o nową pozostawały bez skutku, nad ranem powiesił się na klamce drzwi. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Po wywiezieniu mordercy szofera do Warszawy

(a) Przytrzymany na bruku lwowskim Władysław Skwierowski po jednodniowym pobycie w dyspozycji Wydziału śledczego, znajduje się już w Warszawie, gdzie toczą się przeciw niemu dalsze dochodzenia. Wywieziony został ze Lwowa, jak donosiliśmy, pod silną eskortą, złożoną z czterech posterunkowych, we środę po godz. 9-tej wieczorem, pociągiem pospiesznym, gdzie zarezerwowano dla przestępcy i jego eskorty osobny przedział. Pomieszczono w nim również i cały bagaż Skwierowskiego, złożony z kilku waliz i teczki skórzanej.

RAFINOWANY MORDERCA PO ZBRODNI STRACIŁ GŁOWĘ

Skwierowski, który z taką premedytacją dokonał zbrodni mordu na osobie nieszczęsnego szofera warszawskiego, po jej dokonaniu zdawał się tracić głowę, na bruku lwowskim okazał zupełną nieudolność w ochronie swojej osoby przed zarządzonym a szeroko zapomocą listów gończych, zarządzeń policyjnych i komunikatów radiowych prowadzonym pościgiem.

Po przybyciu do hotelu „Splendid“ ubiegłej niedzieli na karcie meldunkowej pomieścił swe nazwisko. Uczynił to w chwili, gdy już na biurkach komisariatów leżał telefonogram z podaniem jego nazwiska i najbardziej szczegółowym rysopisem.

W drukarni kazał sporządzić sobie bilety wizytowe, opiewające również na jego nazwisko, z dodatkiem „pkomisarz P. P.“.

W sklepie „Eteris“ wystąpił jako funkcjonariusz policyjny a równocześnie przedstawił swoj dowód osobisty, na którym figurował jako radiotelegrafista i t. d.

SKWIEROWSKI BYŁBY „WPADŁ“ I NA INNYM MIEJSCU

Skwierowski, który we wtorek odczuwał już, że grunt dla niego staje się we Lwowie coraz bardziej niebezpieczny, planował wyjazd ze Lwowa, prawdopodobnie w kierunku Stanisławowa i dlatego swój bagaż przewiózł w pobliże dworca głównego, gdzie go pomieścił w owocarni przy ul. Anczewskich l. 14. Uchodząc z mieszkania prywatnego przy ul. bocznej Brajerowskiej bardzo szybko, z pośpiechem pakował swe walizy i w jednej z nich przymknął czapkę urzędnika kolejowego, której część wystawała z walizy na zewnątrz. Właścicielka sklepu, która znała treść komunikatu radiowego, donoszącego, iż przestępca przebywał w Lublinie w mundurze urzędnika kolejowego, powzięła pewne podejrzenia i powiadomiła o nich Komisariat policyjny na dworcu głównym, skąd bezwłocznie przybył wywiadowca i oczekiwał w sklepie powrotu właściciela bagażu. Gdyby Skwierowski zdołał wyślizgnąć się z matni w śródmieściu, byłby niewątpliwie „wpadł“ w owocarni przy ul. Anczewskich 14.

ROZSNUWAJĄCE SIĘ „ZASŁUGI“ W UJĘCIU ZBRODNIARZA

Utrzymują się pogłoski, które tu i ówdzie znalazły już swój wyraz w prasie, że pierwszy zwrócił uwagę policji na podejrzaną figurę właściciel sklepu radiowego i że on po przybyciu do Komisariatu X P. P. poinformował kierownika o swych spostrzeżeniach. Tymczasem przybył on do Komisariatu jedynie w tym celu, by sprawdzić, czy Władysław Skwierowski jest funkcjonariuszem policyjnym, za jakiego się podawał, pragnął bowiem ów kupiec sprzedać drogi aparat radiowy i upewnić się, czy oddaje go w ręce właściwe. Dopiero, gdy w gabinecie kierownika Komisariatu zjawiło sie nazwisko Władysława Skwierowskiego, ze ze sprawy drobnego — jak zdawało się oszustwa, wylęgła się druga, związana z szybkim aresztowaniem mordercy warszawskiego szofera.

Narzeczony, który musi płacić odszkodowanie

(—) Panna Zuzanna F. ze Lwowa, wyjechawszy przed dwoma laty na wakacje do Truskawca, była uszczęśliwiona. Już w pociągu poznała młodego inżyniera, który zainteresował się nią tak bardzo, że po kilku dniach znajomości został jej narzeczonym. Pan Arnold Singer został mile przyjęty przez rodziców panny i po powrocie do Lwowa zamieszkał u jej rodziców. Było mu dobrze — miał bezpłatne mieszkanie z dostatnim utrzymaniem, a nadto korzystał często z bezterminowych pożyczek pieniężnych.

Pewnego dnia jednak narzeczony wyjechał niespodzianie, rzekomo na pogrzeb siostry do Drohobycza i nie pokazał się już u państwa F. Okazało się, że inżynier wyjechał do Katowic i — ożenił się tam. Rodzice zawiedzionej panny podali skargę do Sądu Grodzkiego o zwrot wydanych 5.000 zł., pomijając niedotrzymania obietnicy małżeństwa i krzywdę moralną.

Sąd pod przewodnictwem s. Kowalskiego skazał inż. Singera na zapłatę 2.830 zł. i pokrycie kosztów sądowych.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— TEATR WIELKI dziś i jutro wiecz. daje powtórzenia komedii „Staroświecka idylla“, która dzięki swej nieszablonowej treści, obudziła najżywsze zainteresowanie. Znakomita, skupiona i wnikliwa kreacja p. Żmijewskiej, odtwórczyni głównej postaci w otoczeniu świetnej obsady dalszych popisowych ról: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nieprzewski, odnoszą wielki sukces artystyczny. Abon. 11. Wstęp dla młodzieży do lat 17 niedozwolony na skutek rozporządzenia Starostwa Grodzkiego.

— „DOMEK Z KART“. Dziś wiecz. w T. Rozmaitości dane będzie powtórzenie odegranej na wczorajszej premierze przemiłej, melodyjnej komedii muzycznej „Domek z kart“ z Karin Tiche i B. Mierzejewskim w głównych rolach, w dalszej obsadzie: Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Baryka, Szalawski, Zintel i in. w inscenizcji i reżyserii J. Warneckego, w malowniczej oprawie dekoracyjno-kostiumowej M. Różańskiego, w oprac. muzycznym J. Munda. Poczynając od dnia dzisiejszego ważny abon. 12.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA. W niedzielę na popołudniowych przedstawieniach zostaną odegrane po raz ostatni, po cenach zniżonych: w T. Wielkim po raz 41-szy i ostatni operetka „Sissy“ w T. Rozmaitości również po raz ostatni pełna silnych wzruszeń i emocji sztuka „Rozrachunek“. Ważne abon.

— „JANEK I FRANEK“ po cenach zniżonych od gr. 25 do zł. 1.70, ukaże się na wznowieniu 2 lutego w T. Wielkim o 12-tej z uroczymi wykonawcami ról, urwisów Janka i Franka: Danusią Hornung i Bogusią Michna, w dalszej obsadzie z udziałem dziecięcego baletu szkoły Ciesielskiej-Morawskiej.

— „PAN STROŃĆ ŻEGNA LWÓW“. W początku następnego miesiąca p. W. Korabiowski, którego kapitalna kreacja radiowa „Pana Strońcia“ uczyniła jednym z najpopularniejszych aktorów radiowych, opuszcza Lwów, przenosząc się na stałe do Warszawy. 1 lutego w T. Rozmaitości odbędzie się pożegnalny wieczór „Pana Strońcia“, na którym ulubieniec całego Lwowa pożegna się na scenie z lwowską publicznością.

— V KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w T. Wielkim 1 lutego o 7.45 wiecz. z udziałem sławnej węgierskiej solistki-skrzypaczki Magdy Hajos. W programie zostaną wykonane utwory Beethovena, Głazunowa, Wieniawskiego, Czajkowskiego, Karłowicza. Dyrygent K. Wilkomirski.

— TRANSMISJA Z FILHARMONII WARSZ. W koncercie Warsz. Filharmonii o 20, wystąpi pianista amerykański Shura Czerkasky. Drugim solistą będzie W. Bregy. Koncert poprzedzi pogad. dr E. Elsnerówny.

— KOMEDIA MOLIERA. Dziś o 19, radiosłuchacze będą mieli możność zapoznać się z doskonałą satyrą Moliera p. t. „Pocieszne wykwintnisie“. Przekład satyry jest dziełem Boy'a-Żeleńskiego, opr. radiowego J. Miernowskiego.

— PRZETARG NA DZIERŻAWĘ. Zarząd Okr. Lwow. Zw. Harc. Polsk. pragnie wydzierżawić folwark Karaczynów „Schönthal“, leżący w odległości 11 klm. od Lwowa. —

Oferty na dzierżawę należy składać do 20 lutego b. r. na ręce Sekr. Zarządu Okr. Lwów, Kurkowa 12.

— **NA RZECZ POMOCY ZIM. BEZROBOTNYM** odegrana zostanie d. 3 lutego w Teatrze Wielkim komedia muzyczna Granichstaedtena w 7 odsłonach „Domek z kart" w inscenizacji dyr. J. Warneckiego. — Udział biorą: pp. Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Tiche, Kruszelnicka, Mierzejewski, Barvka, Szalawski, Warnecki, Zaniel, oraz orkiestra i balet. Przedsprzedaż biletów w Kasie Miastowej, Akademicka 28 i w biurze Miej. Obyw. Komitetu Zim. Pom. Bezrobotnym, ul. J. Strzemię l. 5.

— **ZEBRANIE NAUKOWE** Wsch. Małop. Gremium Uprawn. Techników Dentystycznych we Lwowie, odbędzie się 1 lutego o 19.30 w sali Stow. Lwowskich Kupców, Hetmańska 6, II. p.

— **TOWARZYSTWO NAUKOWE** zawiadamia, że posiedzenie Wydz. hist.-filoz. odbędzie się 28 b. m. o 5-tej popoł. w lokalu Semin. prof. Abrahama w gmachu Uniw., ul. św. Mikołaja 4, p. I.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** komunikuje, iż 28 b. m. o 17-tej w sali Izby Przem.-Handl., Akademicka 17 — odbędzie się VI Zwycz. Ogólne Zebranie członkiń Związku Pań Domu. Obecność obowiązkowa.

— **POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII**, Oddział Lwowski, zawiadamia, że Walne Zebranie odbędzie się 29 b. m. o 18-tej, w sali Instytutu Geolog. U. J. K Długosza 8. Po walnym Zebraniu odbędzie się odczyt prof dra E. Rybki „Gwiazdy zmienne zaćmieniowe" (z przeźroczami). Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— **RODZINA WOJSKOWA KOŁO LWÓW**, zawiadamia, że 27. lutego w Kasynie garn. Jabłonowskich 30 o 17.30 wygłosi p. J. Praussowa referat p. t. „Powstanie 63-go roku w literaturze". Równocześnie podaje się do wiadomości członkiń, że w związku z przypadającym w dniu 2 i 3 lutego Świętem R. W., przyjmuje się w Sekretariacie zgłoszenia uczestnictwa.

— **ODCZYT „ŚRODKI DYSPOZYCJI W GOSPODARCE POLSKIEJ"** wygłosi p. B. Witwicki, red. „Gazety Polskiej" z Warszawy, w wielkiej sali posiedzeń Izby Przem.-Handl. we Lwowie, Akademicka 17, 29 bm. o 18-tej, staraniem Pol. Tow. Ekonom. — Wstęp wolny.

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE** Członków Stow. Kasy Pogrzebowej Chrześć. Pracowników Gastronomicznych we Lwowie, odbędzie się 28 b. m. o 1-szej w nocy w Restauracji Majer i Schön, Trybunalska 12. W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o 2-ej a powzięte uchwały będą miały moc prawną.

— **BIURA GIEŁDY** pieniężnej, zbożowej i towarowej, Sądu rozjemczego Giełdy zbożowej i towarowej, „Wiadomości Giełdowych" red i adm. — we Lwowie, zostaną 1 lutego przeniesione z ul. Akademickiej 17 do nowego lokalu, 3 Maja 2, I. p.

— **EWIDENCJA ODZNAKI „ORLĄT"**, ul. Szopena 5 zawiadamia, że w sprawach odznaki „Orląt" należy zgłaszać się pisemnie, załączając 50 gr. w znaczkach pocztowych.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jasieński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka. Dr Melik Achidżaniauc Michał, adw. — Horochów. Niemierski Jan, prezyd. miasta — Rzeszów. Peters Joachim, kupiec — Lipsk, Alland Stefan, przemysłowiec — Warszawa. Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Zimnic Karol, inżynier — Brno. Hr. Ledochowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec, Waldman Gustaw, kupiec — Wiedeń, Dr Bystrzycki Kazimierz, prokur. Banku — Warszawa, Mendelson Heinz, kupiec — Gdańsk, Ładoś Ludwik, dyr. — Kraków, Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo. Serwatowski Władysław z małżonką, wł. dóbr — Buczniów, Makulska Emilia, urzędniczka — Lwów, Longchamps Mieczysław, właść. dóbr — Pławno. Klimko Leonid, inżynier — Kielce, Woliński Bronisław, wł. dóbr — Warszawa, Francus Aron, przemysłowiec — Warszawa, Szymański Kazimierz, rotm. — Katowice. Tołłoczko Maria, pryw. — Warszawa, Makomaski Adam, wł. dóbr — Tomaszów (Lubelski). Mandyczewski Eugeniusz, insp. — Kamionka Strum., Nowicki Jan, księgarz — Warszawa. Rzewuski Bolesław, notariusz — Czortków, Głogowska Jadwiga, wdowa po pułkow. — Warszawa, Skórski Ludwik, inżynier — Przemyśl. Semeniukówna Stanisława, urzędn. — Brody, Osmolski Kazimierz, wł. dóbr — Osmalice, Szajewski Marian, urzędnik — Warszawa, Wagner Janusz, inżynier — Warszawa, Gostyński Adam, dyr. celny — Tarnawatka.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938.** — Od dnia 23 do dnia 29-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. A Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4.
2. Mgr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mgr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dra M. Beisera i Spki, ul. Legionów 23.
5. Mgr. A. Braunsteina Zniesienie.
6. Mgr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mgr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mgr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mgr. J. Glatzela, ul. Na Bajkach 23.
10. Mgr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23
11. Mgr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mgr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mgr. H. Lewitasa, Kochanowskiego 83.
14. Mgr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 81.
15. Mgr. H. Messuty, Królowej Jadwigi 31.
16. Mgr. J. Mundówny, — Bogdanówka 67.
17. Mgr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mgr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mgr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 19.
20. Mgr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dra S. Stenzla, plac Mariacki 8.
22. Mgr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mgr. L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman.

Zapowiedź nowych inwestycji kanalizacyjnych we Lwowie

Jednym z najważniejszych warunków należytego rozwoju miast jest sprawa racjonalnej rozbudowy urządzeń kanalizacyjnych dla usuwania z obszarów miejskich wód brudnych ze skupień mieszkaniowych i zakładów przemysłowych, jakoteż wód opadowych z całego miasta.

Miasto Lwów, mimo utraty w czasach powojennych dawnego dominującego stanowiska, objawia silną dążność do rozrostu terytorialnego i przemysłowego. Rozwojowi temu musi odpowiadać rozbudowa urządzeń kanalizacyjnych, które z jednej strony winny zapewnić nowozabudowanym dzielnicom warunki technicznie i sanitarnie należytego usuwania brudnych wód, z drugiej zaś strony, wszystkie te wody przed wpuszczeniem ich do Pełtwi, oczyszczać w sposób taki, by nie zakażały ani wody rzecznej, ani też powietrza w dolinie Pełtwi.

Zarząd Miejski lwowski opracował projekty i kosztorysy czterech głównych zbieraczy (kolektorów) kanalizacyjnych, których celem jest przejęcie wód kanalizacyjnych i odprowadzenie ich poza obręb miasta do oczyszczalni, gdzie mają być pozbawione szkodliwych zawiesin i zanieczyszczeń. Projekty kolektorów tych opracowano na łączną sumę kosztorysową 1,457.869 zł. 67 gr., są obecnie w toku zatwierdzenia przez władze nadzorcze, poczym nastąpi ich realizacja w czasie tegorocznego sezonu budowlanego.

W celu położenia kresu zanieczyszczeniu wody i powietrza w dolinie rzeki Pełtwi, które odbija się szkodliwie na stosunkach zdrowotnych, gospodarczych (rolnictwo, rybostan, przemysł letniskowy) i estetycznych wzdłuż całego biegu Pełtwi i części rzeki Bugu, Zarząd Miejski przystąpił do opracowania wstępnego projektu zakładu oczyszczenia wód brudnych. Zakład ten ma równocześnie umożliwiać wyzyskanie wartościowych składników mułu kanalizacji miejskiej do produkcji nawozów rolniczych, a w miarę opłacalności i gazu do oświetlenia. Studia techniczne z zakresu: budownictwa wodnego, chemii technicznej i bakteriologii są w toku, a dla przeprowadzenia doświadczeń wykonano próbną oczyszczalnię u wylotu rowu odpływowego z rzeźni miejskiej (t. zw. „Krwawego rowu"). Po ukończeniu studiów przedwstępnych zostanie wykonany w ciągu r. 1939 projekt techniczny wspomnianej oczyszczalni, dla której oznaczono miejsce na południowym brzegu Pełtwi nieco niżej mostu kolei żelaznej Lwów—Stojanów.

Realizacja tego projektu obejmie poważne urządzenia z zakresu hydrotechniki i pozostające w związku z nimi urządzenia mechaniczne, kosztem około 2 milionów złotych, a przeprowadzone będzie przypuszczalnie w ciągu dwu następnych lat.

Pozatem, celem odprowadzenia wód z projektowanej oczyszczalni do rzeki Pełtwi, pogłębiono ją na przestrzeni około 3 km. poniżej miejsca upatrzonego na oczyszczalnię, przez co wody te pozbawione dotychczasowych, szkodliwych zanieczyszczań będą mogły rychło spływać bez szkody dla interesów okolicznej ludności.

Jak wynika z powyższego, oczyszczenie i odprowadzenie wód z projektowanej oczyszczalni do rzeki Pełtwi, pogłębiono ją na przestrzeni około 3 km. poniżej miejsca upatrzonego na oczyszczalnię, przez co wody te pozbawione dotychczasowych szkodliwych zanieczyszczeń będą mogły rychło spływać bez szkody dla interesów okolicznej ludności.

Jak wynika z powyższego, oczyszczenie i odprowadzenie wód zużytych jest przedsięwzięciem dużym i kosztownym. Jest ono jednak już w trakcie realizacji. Niewątpliwie więc zostaną w najbliższych latach zlikwidowane te wszystkie bolączki, na które ludność zamieszkała wzdłuż Pełtwi poniżej Lwowa słusznie się użalała.

Regulacja ulic

Pod przewodnictwem prez. St. Ostrowskiego w obecności wiceprez. dr Weryńskiego, wiceprez. Irzyka, wiceprez. Chajesa oraz ławników odbyła się sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw. Dokonano zamiany gruntów celem regulacji ul. Wuleckiej i Issakowicza. Zwiększono zakres robót przy budowie kanałów na ul. Obrony Dworca. Roboty demolacyjne budynku przy ul. św. Zofii 1 oddano firmie inż. Kwak i K. Cwynarski. Uchwalono przystąpić z dniem 1 kwietnia br. do rozbudowy Miej. Szkoły Leśnej w Brzuchowicach przez nasadzenie piętra na 40 łóżek z kwot ofiarowanych przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej i wybudowanie domu adminstr. i potierki kosztem około 65.000 zł. Uchwalono dopuścić 10 kandydatek do losowania posad z Fundacji im. Rothlaendera w sumie 500 zł. Uchwalono zakupić w Firmie Norblin Bracia Buch i T. Werner w Warszawie 1000 sztuk rur kondensatorowych dla M. Z. E. za kwotę około 11.400 zł. Oddano Zarządowi dóbr miej. dostawę 20 tys. mb. gesek dębowych na podkłady pod szyny za łączną kwotę 19000 zł. Przedłużono w przytulisku S. S. Albertynek dzierżawę części gruntów Pilichowskich na dalsze trzy lata. Uchwalono sprzedać Ubezp. Społecznej część parceli budowl. o pow. około 18 metrów kwadr. za kwotę około 1424 zł. Oddano roboty przy remoncie urządzeń mechan. i chłodn. w Rzeźni miej. firmie J. Zaczkowski i Dubiński za kwotę około 28.000 zł. Uchwalono zakupić w kilku firmach materiały sukna munddur. dla pracowników M. K. E.

Pod przewodn. wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej Rady Miej., na której uchwalono ogólny i szczegółowy plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami Sapiehy, Potockiego, Na Bajkach i Zadwórzańskiej. Uchwalono przy tym nie rozszerzać ul. 29 Listopada. Uchwalono zezwolić inż. Tischowi na budowę 3-piętr. domu na ul. Listopada 9. Na terenie t. zw. ogrodu Sapiehów uchwalono zaniechać przebicie tej ulicy do ul. Szaszkiewicza. Uchwalono sprzedać Fabryce kwasu węgl. skrawek gruntu za 300 zł.

Opłatek polskich organizacyj w Zboiskach

W Zboiskach, podlwowskiej gromadzie, 22 bm. odbył się wspólny opłatek polskich organizacyj. W skład Kom. organizacyjnego weszły organizacje: Kom. Budowy Kościoła, Zw. Strzelecki, TSL, Kasa Stefczyka i Tow. Teatrów i Chórów Ludowych.

Na opłatek przybyli liczni goście: proboszcz miejscowy, delegaci wojska, TSL i Z. S.

Na program złożyły się kolędy, powitanie zebranych przez kier. szkoły, życzenia ks. proboszcza, przemówienie delegata wojska, oraz delegata Zarz. Głównego TSL.

Ks. proboszcz podkreślił konieczność współżycia Polaków, opartego o religię, unarodowienia handlu i przemysłu.

Ze srebrnego ekranu

„Królowa Przedmieścia"

(„CASINO")

Wodewil Krumłowskiego, który w triumfalnym pochodzie zyskał sobie powodzenie na wszystkich scenach polskich, w opracowaniu filmowym wzbogacił się o element ruchu i przestrzeni. Wodewil pozbawiony stylizacji nie stracił na prawdzie i emocjonalności, sceny zaś humorystyczne dzięki wyborowej grze artystów tej miary co: Sielański i Gierasiński, przeszły najśmielsze oczekiwania. Grossówna w roli „Królowej Przedmieścia" czarowała uśmiechem i naprawdę wspaniałą dykcją. — Miłą niespodzianką dla Lwowian było ujrzenie znajomych z teatru, Leszka Pośpielowskiego i Leszka Stępowskiego. Film wart obejrzenia. (f).

„24 godziny miłości"

(„EUROPA")

Trójkę znakomitych aktorów, Bette Davies, Olivię de Havilland i Leslie Howarda ujrzeliśmy tym razem w wesołej komedii amerykańskiej. Kto lubi humor amerykański, uśmieje się z doskonałych dowcipów i ekscentrycznych pomysłów rozkapryszonej miss i zblazowanego sukcesami aktora. Scena z ptaszkami w ogrodzie — znakomita.

Jako nadprogram śliczna rysunkowa groteska, w której aktorami są muchy, pająki i zapałki, dopełniona świetną ilustracją muzyczną. (O.).

WALNE ZGROMADZENIE

Zw. Docentów Państw. Szkół Akademickich we Lwowie odbędzie się 28 bm. o g. 20-ej w III. sali U. J. K. (Marszałkowska 1, I. p., na prawo).

Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenie, Sprawozdanie ustępującego Zarządu, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium, Wybór nowych władz, Sprawa obrony praw docentów, Wnioski.

W razie braku kompletu następne W. Zgromadzenie odbędzie o g. 20.30 w tej samej sali.

NAGŁY SKON NACZELNIKA WYDZIAŁU KURATORIUM

(a). Wczorajszej nocy zmarł nagle Władysław Seidler, naczelnik wydziału personalnego Kuratorium O. S. L. Brał ongiś udział w pracy niepodległościowej i służył w 4 p. p. Legionów Polskich. Śp. nacz. Seidler liczył 44 lat i pozostawił żonę i czworo dzieci.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BRZOZÓW. Goplana: „W blasku słońca" i „Takie są dziewczęta".

BUCZACZ. Palace: „Kły i pazury".

DROHOBYCZ. Wanda: „Buffalo Bill", Sztuka: „Ślepy zaułek".

JAROSŁAW: Dom żołnierza: „Sonata Kreutzerowska", Palace: „Za nawiasem życia". Sokół: „Córka samuraja".

KOŁOMYJA. Mars: „Tajny wywiad", Gwiazda: „Książę i żebrak".

PRZEMYŚL. Apollo: „Historia jednej nocy". Casino: „Tarzan i zielona bogini", Muza: „Błazen", Olimpia: „Scipion Afrykański", Fotoplastikon: Valsugana i Dolomity.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Serce i szpada". Sokół: „Yoschiwara".

SAMBOR. Ojczyzna: „Siódme niebo". —

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".

STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".

TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Ogród Allacha", Palace: „Gdy zakwitną bzy".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

28. 1. BORSZCZÓW: pop. „Romeo i Julia".
wiecz.: „Tempo, Tempo".
ROHATYN: wiecz. „Hau, Hau".

29. 1. CZORTKÓW: pop. „Romeo i Julia".
wiecz.: „Tempo, Tempo".
STANISŁAWÓW: pop. „Pan Jowialski".
wiecz.: „Hau, Hau".

Z Borysławia

(ws.) WALNE ZGROMADZENIE KOŁA HARCERZY. Na odbytym walnym zgromadzeniu Koła Harcerzy walk o niepodległość w Borysławiu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes dyr. inż. L. Piątkiewicz, wiceprezesi kier. W. Lachiewicz i J. Piętniewicz, sekretarz M. Bartyński, zast. W. Kisiołek, skarbnik A. Grocholski, zast. R. Grabowski, oraz p. p. S. Haczewski, J. Monasterski, J. Kobielec, W. Janiszewski. Do komisji rewizyjnej weszli: nacz. T. Breit, kier. B. Knobloch i J. Pirożek.

Z Buczacza

POBICIE GOSPODARZA PRZEZ JEGO SŁUŻĄCEGO I ŻONĘ. Ostatnio wydarzył się następujący wypadek. A. Siwa wraz ze służącym a zarazem swoim kochankiem pobiła swego męża Tomasza. Od dłuższego czasu trwały między mężem i żoną niesnaski i nieporozumienia. Onegdaj żona wraz ze służącym postanowili zgładzić Tomasza, w tym celu w czasie snu rzucili się z tępymi narzędziami na Siwego i zmasakrowali go okropnie. W stanie nieprzytomnym przywieziono pobitego do szpitala w Buczaczu. Sprawców aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych. (r. f.)

Z Jarosławia

Z ŻYCIA HARCERZY. Staraniem IV. Druż. Harcerzy im St. Kostki, odbyło się uroczyste przyrzeczenie, które odebrał dh. km. prof. Mul T. Uroczystość przygotowana z okazji rocznicy Powstania Styczniowego, miała miejsce na starym cmentarzu.

STRAJK OKUPACYJNY W ZAKŁADACH CERAMICZNYCH W SZÓWSKU. W Zakładach ceramicznych ks. Czartoryskiego w Szówsku wybuchł strajk okupacyjny 70 robotników kaflarskich. Powodem strajku było żądanie usunięcia z pracy nowo przyjętego robotnika kaflarskiego, należącego do Związku Chrześcijańskiego! Na zwołaną w tej sprawie konferencję do Starostwa przybyli przedstawiciele strajkujących robotników. był także p. starosta Kocół i inspektor pracy z Przemyśla p. Jabłoński. Ponieważ na konferencji strajkujący przyznali bezpodstawność swoich żądań, onegdaj przystąpiono do pracy. (AB).

PIĘKNY CZYN PODOFICERÓW. Podoficerowie zawodowi Garnizonu jarosławskiego przekazali Rodzinie Wojskowej 100 zł. na dożywianie biednych i 20 zł. na budowę kościoła w Krasnem.

POMIESZCZENIE DLA REZERWY POLICYJNEJ. Zabudowania koszar im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Poniatowskiego są obecnie remontowane i przystosowywane dla „rezerwy policyjnej", która od 1 kwietnia zostanie tam ulokowana. (A. B.)

Ze Stanisławowa

Walny zjazd Zw. Strzelectwa sportowego

Dnia 23. bm. odbył się w Stanisławowie doroczny walny zjazd delegatów Stanisławowskiego Okręgu Polsk. Zw. Strzelectwa Sportowego. Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania z działalności b. Zarządu Okręgu i udzieleniu absolutorium, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Skałuba St.: wiceprezes — Misztal A. z Z. Strzel. „Górka"; sekr. — Tarkiewicz M. z Z. S. Stanisławów miasto; skarbnik — Rejman Fr. z Z. S. Podokręg; okręgowy kapitan sportowy — por. Jaworski Zb. z WCKS. „Rewera" Stanisławów, Wojdanowski G. K. S. „Raz, Dwa Trzy" Stanisławów, aspirant pp. Kozłowski M., Jabczyński L. Związek Podofic. Rez. Stanisławów, Kucharski T. Związek Rezerwistów Podokręg. — Kom. Rewizyjna: przewodn. — prof. Górawski L. Podokręg ZS. Stanisławów; Gawlikowski St. — KS. GK. Stanisławów; Łoziński K. — Ks. B. P. Stanisławów. — Kom. Dyscyplinarna: przewodn. — mjr. Welz E. — Kom. Obwodowy P.W.; kom. P. P. Kubarski Cz., PKS. Stanisławów; kpt. Arenda B. ZS. Rypne; Voelpel St., Małaszyński Wł. ZS. Śniatyn. Równocześnie ustalono następujący program pracy na rok 1938: korespondencyjne zawody międzyklubowe strzeleckie, międzyszkolne zawody strzeleckie w Kołomyi i Stryju, międzyszkolne zawody strzeleckie w Stanisławowie, powiat. zawody strzeleckie, zawody strzeleckie o mistrzostwo Huculszczyzny w Kosowie, kurs dla sędziów Strzel. Łucz. w Kosowie, okręgowe zawody strzeleckie w Stanisławowie

---

Związek Strzelecki w rolniczym wyścigu pracy

Zw. Strzelecki przejawiający w województwie stanisławowskim niezwykle ożywioną działalność, wykazuje również na terenie przysposobienia rolniczego piękne rezultaty pracy. Zasięg pracy w tym kierunku dosadnie ilustrują następujące dane: Na terenie stanisławowskiego Podokręgu Z. S. rozpoczęła się akcja P. R. jeszcze w 1931 r.; powołano wówczas do życia 30 zespołów P. R. przy udziale 216 uczestników. W 1935 r. liczba ta powiększyła się do 82 zespołów i 702 uczestników, zaś w 1937 r. było już 99 zespołów P. R. obejmujących 786 uczestników. Wszystkie wspomniane zespoły P. R. brały żywy udział w rolniczym wyścigu pracy, zakładając ogrody warzywne, morwowe, oraz wykonując obywatelskie czyny zbiorowe przez niszczenie chwastów, sadzenie drzewek i t. p. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie strzeleckie zespoły przysposobienia rolniczego w stanisławowskim Podokręgu Z. S. ukończyły planowane prace, zdobywając pierwsze miejsca, przez co uzyskały w ostatnim roku 97 nagród wydziałów powiatowych. W obecnym okresie zimowym, strzeleckie zespoły przysposobienia rolniczego w woj. stanisławowskim prowadzą akcję samokształceniową przy czym odbywają się egzaminy, oraz wykonywanie prac w terenie. Zaznaczyć należy, że wpływ przysposobienia rolniczego Z. S. na starsze społeczeństwo jest znaczny. W miejscowościach, gdzie młodzież wiejska pracuje w przysposobieniu rolniczym Z. S. daje się zauważyć duży postęp w odnośnych gospodarstwach rolnych, a starsi gospodarze chętnie biorą udział w pogadankach zespołów P. R. w świetlicach strzeleckich. W końcu dodać należy, że członkowie strzeleckich zespołów P. R. są najczynniejszymi działaczami w rozmaitych organizacjach rolniczych, jak Kółka Rolnicze, Kasy Stefczyka i t. p. Obecnie w województwie stanisławowskim 88 zespołów strzeleckich P. R. znajduje się na I. stopniu sprawności, 10 na II, a 1 w akcji początkowej.

Z Przemyśla

JASEŁKA. W zakładzie wychowawczym św. Józefa X. Salezjanów odbyły się „Jasełka" staraniem X. dyr. Londzika, X. Katechety X. Salezjanów i ich sympatyków. Wykonawcami tych „Jasełek" byli wychowankowie tego zakładu.

Zakład X. Salezjanów Na Zasaniu wystawił również „Jasełka". Inicjatorem był X. dyr. Śrótka. Godną podziwu jest orkiestra pod kier. X. kapelmistrza.

Onegdaj w powyższym zakładzie odbył się „Opłatek" Katol. Stow. Młodz., na którym obecna młodzież spędziła mile chwile.

Z Drohobycza

(WS) MORDERCA ZMIENIA SWOJE ZEZNANIA. Jak już donosiliśmy, aresztowany został M. Petruniak, morderca dozorcy bożnicy M. Früma. Przy pierwszym przesłuchaniu Petruniak przyznał się do zbrodni, oświadczając, że uderzył Früma kilkakrotnie jakimś łomem w głowę, a następnie łom rzucił do rzeki, lecz bliższych wyjaśnień udzielić nie chciał, tłumacząc się osłabieniem. Po wypoczęciu w celi więziennej Petruniak ponownie słuchany twierdzi, że to co przedtem zeznał odnośnie do zbrodni nie jest prawdą, usiłując zyskać swoje alibi. Dalsze dochodzenia w toku.

NA WDOWY I SIEROTY PO ZMARŁYCH I POLEGŁYCH POLICJANTACH. Koło Stow. „Rodziny Policyjnej" w Drohobyczu, pod przewodn. nadkom. p. Rotacińskiej urządza 1 lutego w salach Domu Legionowo-Strzeleckiego wielką zabawę karnawałową z rozmaitymi niespodziankami. Dochód przeznacza się na wdowy i sieroty po zmarłych policjantach.

KOŁO TOWARZYSTWA POLONII ZAGRANICZNEJ. Na zebraniu obywatelskim, na którym zjawili się bardzo licznie przedstawiciele władz państwowych z p. starostą mgr. Wehrsteinem na czele, został wygłoszony referat przez p. dyr. gimn. T. Kaniowskiego. Następnie postanowiono założyć Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, po czym dokonano wyboru władz Zarządu. Do Zarządu weszli: pp. dyr. gimn. T. Kaniowski w charakterze przewodniczącego, prof. J. Stocka jako sekretarka, Wojtowicz jako skarbnik.

Dalej, postanowiono urządzić miesiąc propagandy na rzecz Polonii Zagranicznej, a nadto w dniu 30 b. m. urządzić „Dzień Polaka Zagranicą". Uchwalono w końcu rozesłać listy składkowe, tudzież wydać nalepki z podobizną Pana Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego, jako protektora Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

Z Czortkowa

SKAZANIE PASERA. W dniu 20 bm. tut. Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę niejakiego Ch. Federa, zegarmistrza z Czortkowa, który korzystając z nieświadomości nieletniej uczenicy tut. Szkoły Handlowej kupił od niej zegarek złoty za bezcen. Wynikiem rozprawy Sąd skazał oskarżonego Federa na karę bezwzględnego aresztu 2-miesięcznego.

USIŁOWANE SAMOBÓSTWO. Onegdaj Fr. Kotowiczowa, żona nauczyciela w zamiarach samobójczych wypiła pewną ilość jodyny. W stanie dość groźnym została oddana do tut. szpitala powszechnego, a następnie oddana została opiece domowej. Przyczyną samobójstwa było złe pożycie małżeńskie.

Z Tarnopola

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA. (e. l.). Onegdaj przybyła miastu naszemu nowa placówka chrześcijańska. Jest nią nowocześnie urządzony bar przy ulicy Tarnowskiego l. 4, „Oaza", własność przemysłowca poznańskiego p. Krzymańskiego.

TRZY ZABÓJSTWA. (e. l.). Nieznany sprawca, na tle porachunków osobistych, pobił M. Sawicza z Wierzbowczyka pow. Brody, tępym narzędziem po głowie, tak, że ten wskutek odniesionych obrażeń zmarł. Drugi wypadek ,to pobicie E. Tomkiw z Chodaczkowa Małego pow. Tarnopol przez kochanka jej Szkodzińskiego St., który wywabiwszy ją z domu, pobił młotkiem po głowie i w stanie nieprzytomnym pozostawił pod mostem. Sprawca w obawie przed odpowiedzialnością popełnił, na strychu swej stajni samobójstwo przez powieszenie.

W trzecim wypadku, zabójstwa na osobie A. Łysyszyn, lat 17, popełnił Hawryliszyn J., który na drodze publicznej w Oryszkowicach pow. Kopyczyńce zabił A. Ł. wystrzałem z karabinu. Powodem była odmowa na zawarcie związku małżeńskiego.

Z Podhajec

Ożywiona działalność T. S. L.

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć wzmożona działalność T. S. L. na terenie pow. podhajeckiego. Pow. Zarząd Kół T. S. L. po zorganizowaniu 6-ciu uniwersytetów ludowych, powołał 2 sekcje prelegentów, ściślejszą, oraz ogólną. Sekcję prelegentów ścisłą utworzyli ochotniczo przeważnie kierownicy władz i urzędów. Po opracowaniu planu pracy, każdy z prelegentów co niedzieli wyjeżdża z referatami. Frekwencja uczestników uniwersytetów jest bardzo duża. Uniwersytety powstały w Białokrynicy, Łęczówce, Horożance, Wiśniowczyku, Zawałowie i Burkanowie. Projektuje się założenie uniwersytetu o wyższym poziomie w samych Podhajcach. Sekcja prelegentów ogólna zacznie również wyjeżdżać do poszczególnych gromad pow. podhajeckiego. Apeluje się do inteligencji o współpracę na odcinku kulturalno - oświatowym. Prócz tego przy TSL. powstał teatr amatorski, który daje przedstawienia w mieście i wyjeżdża w powiat z przedstawieniami, szczególnie do siedzib gmin zbiorowych, gdzie równocześnie tworzy chóry i zespoły teatralne amatorskie. Niezależnie od pracy kulturalno - oświa-

towej. Pow. Zarząd Kół TSL. współdziała w pracy z Okr. Tow. Rolniczym nad zorganizowaniem kursu dla sklepikarzy wiejskich. Celem zasilenia funduszów, Pow. Zarząd Kół T. S. L. urządza 1. lutego br. zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na koszta wyjazdów Sekcji prelegentów oraz na zakupienie książek dla biblioteki TSL.

Z Żółkwi

Z działalności T. S. L.

Ruchliwość miejscowego Koła T. S. L. stała się na naszym terenie przysłowiową. Do zanotowania mamy dwie nowe a bardzo udatne imprezy zainicjowane przez Zarząd Koła. Od kilku dni trwa na terenie miasta bardzo intensywna zbiórka książek dla czytelń wiejskich pow. Do dnia dzisiejszego zebrano paręset tomów. Książki te po ukończonej zbiórce, podzielone będą na partie po 100 tomów i stanowić mają szereg kompletów, ruchomych biblioteczek wiejskich. Druga udana impreza, to urządzony onegdaj „Wspólny opłatek" dla dziatwy polskiej z najbliższych wiosek. Imponująca liczba dziatwy, jaka jawiła się w sali „Sokoła" zadaje kłam utartemu mniemaniu, że powiat nasz to powiat ruski. Inicjatorzy przygotowali „Opłatek" bardzo solidnie. Szereg atrakcyj, jak przedstawienie dane przez dziewczynki z miejscowej szkoły żeńskiej, chóralne produkcje chłopaków szkoły męskiej, wreszcie kinowe przedstawienie „Mickej-Mouse" zyskały ogólny aplaus dziatwy, która prócz bardzo gościnnego przyjęcia w postaci obfitego posiłku, wyjechała z Żółkwi obarczona upominkami. Dodać należy, że każde dziecko otrzymało pakiet ze smakołykami, najbiedniejsi zaś, prócz słodyczy, obdarowani zostali ubrankami, bucikami, bielizną i t. p. Pomyślano też o młodocianych sportowcach wiejskich, dla których inicjatorzy znaleźli sporo sprzętu sportowego. „Opłatek" zaszczycili obecnością przedstawiciele wojska, starostwa, miasta i organizacyj społecznych.

Przygrywała orkiestra wojskowa.

* * *

OTWARCIE NOWEJ POLSKIEJ PLACÓWKI. Mieszczańsko-rękodzielnicze Two „Gwiazda" uruchomiło z dniem 1 b. m. sklep spożywczy. Sklep mieści się w budynku „Gwiazdy" i jest prowadzony siłami własnymi. Nowej placówce polskiej życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

POMOC ZIMOWA DLA BEZROBOTNYCH. Kom. Pom. dla bezrobotnych uruchomił przy współudziale Twa Wincentego a Paulo kuchnię, która wydaje codziennie około 180 obiadów.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie **mechaniczne** opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. **Maszynowo bez dotyku rąk** wykonane proszki „Migreno Nervosin" z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) daje tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. 2608

Duże zające podolskie

bez skóry po **zł. 1·20** poleca

Z. Teliczek Lwów, Akademicka 6
i Imperial Lwów, Akademicka 12 8521



WYTWORNIA FORTEPIANÓW PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Ku... . **sprzedaż** instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach **najniższych.** 2548



WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72



DAJ GROSZ NA T. S. L.

OGŁOSZENIA

PRZEŁOM REWELACYJNY
w BIOKOSMETYCE
ODMŁADZAJĄCA PROWITAMINA „A" — W KREMIE
WIECZNEJ MŁODOŚCI
firmy Kwiat Śnieżny
Pierwsza próba przechodzi najśmielsze oczekiwania
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ TEGO CUDOWNEGO KREMU
w Perfumeriach
S. FEDERA Lwów, SYKSTUSKA 7
Filie: KOPERNIKA 15 a i ul. HALICKA 16
1855

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

INTELIGENTNA, sumienna poszukuje skromnego kącika — przy bardzo inteligent., starszej, samotnej pani za pomoc w małym gospodarstwie lub innej pracy. Zgłoszenia do Admin. „Dziennika Polskiego" pod „Pracowita". 8548

POSZUKUJĘ dozorcówki w katolickiej kamienicy. — Drążkiewicz Jan, ul. Malczewskiego 24, oficyny. 8528

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIAN ćwiczebny, dobry, prostostrunny, 220 zł., sprzedam. Boczkowskiego 31. 8549

POLAKOWI sprzedam willę piętrową, nową, komfortową, ogród, śródmieście, tanio. Boczkowskiego 31, 15-ta do 17-tej.



DOM murowany, parterowy, wraz z parcelą, zabudowaniami gospodarczymi w Jarosławiu do sprzedania. Listy pod „Jarosław" do Admin.

FOLWARCZEK 73 morgów ornej ziemi, tuż przy stacji, z zabudowaniami, z inwentarzem martwym i żywym tylko Polakowi i tylko za gotówkę natychmiast do sprzedania. Ostrowski, Nagrabie, p. Podwysokie. 8563

REALNOŚĆ 2 piętrową, budowa 1912, czynsz 10.000, cena 85.000, sprzedam. Listy Admin.: — „Niskie czynsze". 8562

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 5 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWY pokój umeblowany, 2-pokojowe biuro. — Plac Bernardyński 14. 8480

DWA POKOJE reprezentacyjne, przedpokój, frontowe, lekarzowi, adwokatowi do wynajęcia, Rynek 24, dozorca. 8525

POKÓJ frontowy, umeblowany, do wynajęcia. Zamoyskiego 6, m. 2. 8564

PIĘĆ, trzy, dwa pokoje, komfort, do wynajęcia, ulica Piekarska siedem. 8560

PANI starsza, znajdzie piękne mieszkanie, utrzymanie, przy kulturalnej wdowie. Żółkiewska stotrzydzieścipięć, mieszkanie osiem. 8556

GARSONIERĘ umeblowaną, poszukuję. — Listy „Klatka schodowa". Admin. 8536

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, II piętro, system korytarzowy, od 1 lutego. Wyspiańskiego czternaście A. 8532

CZTERY POKOJE, komfort, Hofmana, od 1. lutego. Cena zł. 120. Wiadomość Telef. 231-08. 8537

DWUOSOBOWY pokój, telefon, łazienka, z dobrym utrzymaniem, wynajmę, Sakramentek pięć, m. dziesięć. 8542

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkania słoneczne, w nowej kamienicy, do wynajęcia — Tarnowskiego 63. 8538

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, — nowe mieszkanie, wynajmę, ul. Dunin Borkowskich 9 A. 8539

POKÓJ w nowoczesnej kamienicy, utrzymanie dwom paniom, wynajmę. Głowińskiego l. 17, m. 11. 8535

MIESZKANIA 2-pokojowe, komfortowe, do wynajęcia. Mączyńskiego 83. 8558

TRZY POKOJE kuchnia, luksusowy komfort, etażowe ogrzewanie, do wynajęcia. Tarnowskiego 29. 8541

POKÓJ kuchnia, komfort, od 1. 2. do wynajęcia przy ulicy Gundulica 17, boczna Ponińskiego. 8529

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, II. piętro, od marca. — Kawalerski, umeblowany pokój z klatki od 1-go lutego, Lenartowicza 11 A, wiadomość — mieszkanie dziewięć. 8530

DO WYNAJĘCIA trzy piękne, pełnokomfortowe pokoje z przedpokojem i kuchnią, wolne od podatku. Leśna siedem, u właściciela. 8531

ODSTĄPIĘ duży pokój, nyżę, kuchnię, skromnie umeblowany. Jagiellońska 17, Solecki 8533

UMEBLOWANY pokój dla 1—2 panów do wynajęcia od zaraz, ulica Kurkowa 36, m. trzy A. 8534

POKÓJ klatkowy z łazienką wynajmę osobie solidnej na stanowisku, utrzymanie, ul. Kochanowskiego 118, drugi dzwonek od góry. 8554

TRZYPOKOJOWE komfortowe, korytarzowe, słoneczne, balkon, I p., ul. Dąbrowskiego 15. 8552

POKÓJ dobrze urządzony, zaraz do wynajęcia. Zielona 30, m. siedem. 8555

2-OSOBOWY, klatkowy, słoneczny pokój, utrzymanie, wynajmę. Murarska sześć. II., mieszkanie pięć. 8551

POKÓJ kuchnia, do wynajęcia, Łazarza pięć. Kaucja wymagana. 8553

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ wszelką robotę w zakres krawiectwa damskiego wchodzącą. F. Luksander, Łyczaków 21, m. 13. 8527

NOWOOTWARTY salon fryzjerski Kazia i Jasio, Lwów, ul. Fredry 4 a. Pierwszorzędne wykonanie pracy w każdym zakresie fryzjerstwa damsko-męskiego. — Ceny przystępne. 8565

LOKAL biurowy, 2 większe, jeden mały pokój, system korytarzowy. Chorążczyzna siedem, III p. Informacje: — Kancelaria I piętro. 8540

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8506

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** **Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.